ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT

życzy „Dziennik”

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, sobota - 9, niedziela 10 i poniedziałek 11 kwietnia 1977 r. Rok XXXIII nr 80 (8665) | Cena 1 zł

Spotkanie Gromyko - Fischer

Dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy miedzy ZSRR i NRD było w piątek przedmiotem rozmów ministrów spraw zagranicznych obu państw, Andrieja Gromyki i Oskara Fischera. O. Fischer przebywa w Związku Radzieckim z wizytą przyjaźni. Podczas spotkania dokonano także wymiany poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe, stanowiące przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Fidel Castro opuścił Moskwę

W piątek opuścił Moskwę przywódca partii i państwa Kuby, Fidel Castro, który przebywał w ZSRR z nieoficjalną, przyjacielską wizytą. Na lotnisku Wnukowo, udekorowanym flagami państwowymi Kuby i ZSRR, Fidela Castro żegnali: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Demonstracje antyrządowe w Karaczi

Do nowej demonstracji antyrządowej doszło w czwartek w największym mieście Pakistanu — Karaczi. Były to pierwsze incydenty po zniesieniu 6 bm. w Karaczi godziny policyjnej. Demonstracje zorganizował prawicowy sojusz 9 partii opozycyjnych — Pakistański Sojusz Narodowy. Doszło do starć z policją. Według oficjalnych danych, 5 osób odniosło rany, 23 osoby zostały aresztowane.

CO DZIEŃ NIESIE

W 99 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.53, zajdzie zaś o godz. 18.24.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Maria, Marceli, Dymitr, Hugon.
JUTRO: Małgorzata, Michał.
POJUTRZE: Filip, Leon.

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. W nocy możliwość opadów deszczu i deszczu ze śniegiem. Chłodno. Temperatura minimalna +2 st., maksymalna +6 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 738,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1757 — Ur. Wojciech Bogusławski — dramatopisarz.
1949 — Powołanie Państwowej Rady Ochrony Przyrody.
1952 — Rozpoczęła działalność Polska Akademia Nauk.

Taka sobie myśl

Jeśli miłość jest dzieckiem, to przywiązanie jest dojrzałym człowiekiem.

Uśmiechnij się

— Marysiu, jak długi ma być świąteczny makaron?

Następny numer „Dziennika Popularnego” ukaże się we wtorek 12 KWIETNIA

Z prac Prezydium Rządu

Ocena realizacji polityki mieszkaniowej

Rozwój wzornictwa przemysłowego

8 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Oceniono realizację polityki mieszkaniowej i rozdziału mieszkań w roku 1976 oraz omówiono zadania w tej mierze na rok bieżący. Odpowiednie materiały przedłożyło Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W dyskusji miejsce centralne zajęły sprawy związane z realizacją wytyczonego przez V Plenum KC PZPR programu budownictwa mieszkaniowego oraz obiektów i urządzeń towarzyszących, a także z poprawą jakości oddawanych do użytku mieszkań. Wiele uwagi poświęcono rozwojowi bazy produkcyjnej budownictwa i przemysłu mieszkaniowego.

Stwierdzono, że w budownictwie mieszkaniowym występują jeszcze różne trudności i napięcia. Szczególnie w dużych aglomeracjach miejskich. Dlatego też nasileniu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pomoc wojskowa ChRL dla Zairu

W stolicy Zairu, Kinszasie, oficjalnie poinformowano, iż Chiny postanowiły udzielić władzom zairskim „specjalnej pomocy” w walce z powstańcami w prowincji Szaba. Rzecznik rządu zairskiego poinformował, iż Chiny rozpoczęły już transport pomocy drogą lotniczą. Część pomocy chińskiej zostanie dostarczona również drogą morską. Pomoc przekazana przez Chiny obejmuje m. in. ciężką artylerię i czołgi.

W latach 1975—1976 Chiny aktywnie pomagały w uzbrajaniu i szkoleniu angolskiej marionetkowej organizacji FNLA i jak podają agencje prasowe, władze chińskie do tej pory popierają zbrojne grupy terrorystyczne, działające z terytorium Zairu przeciwko Ludowej Republice Angoli.

* * *

Jak informuje marokańska agencja prasowa MAP, rząd Maroka postanowił wysłać korpus ekspedycyjny do Zairu, aby „pomóc temu państwu zachować jedność terytorialną”.

Decyzja rządu marokańskiego o wysłaniu wojsk do Zairu stanowi odpowiedź na apel prezydenta Mobutu, który 2 kwietnia br. zwrócił się do przewodniczącego OJA, S. Rangolaama z prośbą o przekazanie wszystkim krajom członkowskim apelu o pomoc wojskową dla Republiki Zairu w związku z działalnością sił powstańczych w prowincji Szaba (dawniej Katanga).

Dymisja Rabina

Premier Izraela, Icchak Rabin podał się w czwartek do dymisji i wycofał swą kandydaturę w wyborach powszechnych, zapowiedzianych na 17 maja br. Przyczyną dymisji Rabina jest afera związana z naruszeniem przez jego małżonkę obowiązujących w Izraelu przepisów dewizowych. W ub. miesiącu wyszło na jaw, że żona premiera posiadała na koncie 18 tys. dolarów, wpłaconych nielegalnie w czasie, kiedy Rabin był zmbasadorem w Stanach Zjednoczonych.

Japończyk odkrył nową gwiazdę

46-letni Japończyk Yoshiyuki Kuwano, zajmujący się z zamiłowania astronomią odkrył nową gwiazdę w gwiazdozbiorze Strzelca. Odkrycia swego dokonał 29 marca br. Zostało ono już oficjalnie potwierdzone przez amerykańskie obserwatorium astronomiczne „Smithosonian”. Kuwano już w okresie do września 1976 odkrył w swej karierze 4 inne gwiazdy.

Święta pod znakiem chłodu

Obserwujemy kolejny nawrót zimy. Od 7 bm. zaczęła napływac nad Polskę fala chłodnego powietrza.

Notowano temperatury poniżej zera. W Bydgoszczy i Słubicach było minus 3 st., w Toruniu i Szczecinie minus 2 st. Wystąpiły opady śniegu.

Europa środkowa znalazła się w strefie obniżonego ciśnienia. Jest to sytuacja sprzyjająca różnego rodzaju meteorologicznym niespodziankom. Od południowego wschodu napływa ciepłe powietrze, zaś z kierunku północnego zachodu idzie fala chłodu.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje, że do 13 bm. może utrzymać się podobny typ pogody. Spodziewane są deszcze, albo deszcze ze śniegiem. Temperatury maksymalne od 3 do 8 st. C., minimalnie na północy od minus 1 do plus 4 st. C. — w innych rejonach kraju nieco niższe.

* * *

Do Szwecji znów powróciła zima. Cały kraj jest pokryty śniegiem i utrzymuje się mroźna temperatura. Śnieżyce spowodowały setki wypadków drogowych.

Również w Paryżu spadł w piątek śnieg, powitany z niezadowoleniem przez dziesiątki tysięcy turystów, którzy spodziewali się w stolicy Francji wiosennej pogody podczas Wielkanocy.

Umieszczona obok kopia oryginalnego listu Marii Konopnickiej stanowi tło reportażu, który drukujemy na str. 4.

Poza tym w numerze:

- **Daleko od kraju**
- **Co komu przysługuje?**
- **Jaksch i Guttenberg czyli pościg za odwetowcami oraz szereg innych ciekawych pozycji.**

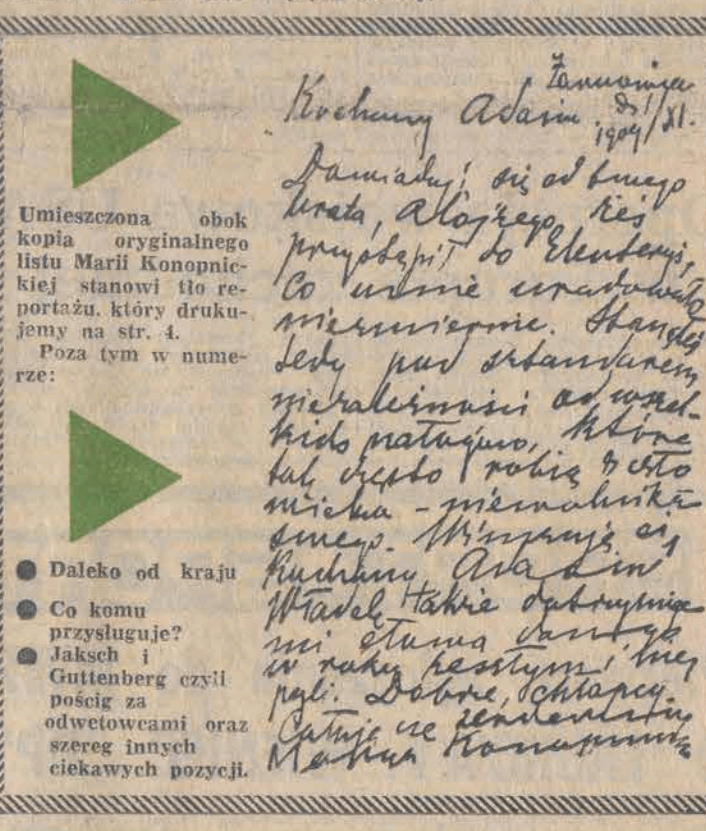

Zamoście
Kochany Adasiu 31/III 1909 r.
Dowiedzyj się od twego brata, Alojzego, kiej przybędzie do Ekonomii, co ubrnie wyrabowali wiernie. Stanęły tedy pod sztandarem niezależności od wszelkich pratajno, które tak często robią z ciotowicka - niewolnika swego. Wspomnij się Kuchmu, Ata Sin Władek takie dobrymi stawa zawsze w raky kestym, bez pgli. Dobre, chłopcy. Całuje ce serdecznie Marysia Konopnicka

Pomoc wojskowa ChRL dla Zairu

W kręgu tradycji i współczesności

Przekazywanie z pokolenia na pokolenie treści kulturowych, stanowi jeden z głównych sposobów włączania przeszłości do świadomości społecznej, wpływa na zakres i stopień samowiedzy historycznej, ułatwia zrozumienie ciągłości tradycji, uczy mądrego patriotyzmu, który tradycyjne wartości łączy z nowymi ukształtowanymi przez socjalizm.

Ważną sferą dziejów kultury są — składające się na jednolity styl życia — zwyczaje i obrzędy, w których relikty kulturowe przeszłości przetrwały do dnia dzisiejszego, ulegając po drodze różnym redukcjom i modyfikacjom, wzbogacając się o nowe treści i znaczenia.

Znakomity znawca kultury polskiej i jej zwyczajów, Zygmunt Gloger pisał: „Jak kwiaty są ozdobą roślin i ziemi, tak zwyczaje doroczne są krasą domowego życia ludów”.

Najdawniejsze i najpowszechniejsze są zwyczaje wigilijne — wyrażające wspólnotę i solidarność rodzinną, jedność ze światem ludzkim i przyrody, wiarę w moc życia — oraz najuroczystsze i najweselsze obchody weselne, podkreślające ważkość związku małżeńskiego w życiu człowieka, ważność chwili, wymagającej uroczystej oprawy.

Niezwykle barwne i pogodne są obchody wielkanocne, z których najpopularniejszy jest utrzymujący się do dzisiaj — w złagodzonej oczywiście postaci — dyngus, zwany również polewanką-oblewanką.

„Początek tego zwyczaju — pisze Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej” — musi być starożytny, skoro widzimy go zarówno w Azji u kolebki ludów aryjskich, jak i na Słowiańszczyźnie. Birmanowie mają zwyczaj około 10 kwietnia obmywania się z grzechów starego roku przez polewanie się wzajemnie wodą... Oczywiście u chrześcijan zwyczaj stary musiał przekształcić się. W Polsce nadano mu nazwę niemiecką (Düngus) i przywiązano do wiosennego święta Wielkiejnocy... Lud polski ma jeszcze zwyczaj oblewania wodą przodownicy, niosącej na głowie wieniec dożynkowy”.

Ks. Benedykt Chmielowski w „Nowych Atenach” genezę tego zwyczaju wiązał ze śmiercią Wandy. Pisze na ten temat ..astępująco: „A że damy jej fraucymeru za panią żałując, wodą się polewały co rok, stąd w Polszcze zwyczaj polewania się na Wielkanoc wzniesiony”.

Innym, żywotnym jeszcze w niektórych okolicach zwyczajem wielkanocnym jest gaik, nazywany również maik, nowe lato, turzyca, znany w starożytnym Rzymie pod nazwą floralia. Polega on na tym, że dziewczęta i chłopcy w okresie Wielkiejnocy lub na Zielone Świątki, stroją gałąź sosny, przymocowują do niej lalkę i obnoszą ze śpiewem. Przed chodzeniem z gaikiem topią marzannę w postaci bałwana, będącą upostaciowaniem zimy, a potem śpiewają „Marzanna ze wsi, a lateczko do wsi”.

Do dziś popularne jest malowanie pisanek i kraszanek. Różnią się one tym, że kraszanki są gładko pofarbowane, a pisanki popisane, czyli ozdobione rysunkami. Zwyczaj ten znany był w starożytności, wzmianki na ten temat są w dziełach Owidiusza, Pliniusza i Juvenala. W Polsce pisanki były znane od XII w., jak i zabawa nimi nazywana „na wybitki”, w której dwaj przeciwnicy uderzają swoje pisanki jedna w drugą, a kto stłucze jajko przeciwnika, ten je wygrywa.

Z końcem czerwca odprawiano niegdyś prastare święta ku czci słońca, jako źródła życiodajnego ciepła i światła, paląc ognie i bawiąc się wesoło w najkrótszą noc roku. Zwyczaj ten przetrwał długie wieki, jako sobótka, ale mimo że był obchodzony nominalnie ku czci św. Jana, powszechne było przekonanie, że jest to zwyczaj pogański. Marcin z Urzędowa z końcem XVI wieku tak o nim pisze: „U nas w wigilię św. Jana niewiasty ognie paliły, tańcowały, śpiewały, diabłu cześć i modły czyniąc, tego obyczaju pogańskiego do tych czasów w Polszcze nie chcą opuszczać”.

Dzisiejsze wianki, płonące na Wiśle w najkrótszą noc roku, to właśnie dawna sobótka.

Do tych starodawnych zachowań symbolicznych doszły nowe, takie, jak imieniny, urodziny, rocznica ślubu, złote i srebrne gody, Dzień Kobiet, Dzień Matki, Dzień Dziecka i inne. Współcześnie wprowadzane zwyczaje wyrażają pamięć oraz szacunek dla indywidualnego człowieka, akcentują pozycję matki i dziecka w rodzinie i społeczeństwie.

Ośrodkiem kultywującym tradycje kultury ludowej oraz upowszechniającym nowe zwyczaje, stała się rodzina miejska, stanowiąca dominujący typ polskiej rodziny współczesnej. Symboliczne zachowania, praktykowane dawniej w szerszej społeczności, zostały wchłonięte przez kulturę domową i przy uwzględnieniu zmian w sferze znaczeń i treści są realizowane — obok zwyczajów mających współczesny rodowód — przez większość polskich rodzin.

ZOFIA SYCZEWSKA

Wywiad z z-cą członka BP KC PZPR min. rolnictwa K. Barcikowskim

Zapowiedziane na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR przez I sekretarza KC — Edwarda Gierka, wprowadzenie w życie powszechnego systemu emerytalnego rolników, zostało przyjęte z powszechną aprobatą przez całą wieś. Ma to bowiem ogromne znaczenie dla zmniejszenia różnic między miastem i wsią. O sprawach tych mówi zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa — Kazimierz Barcikowski w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Prasowej.

— Jakie są podstawowe założenia proponowanego powszechnego systemu emerytalnego rolników?

— Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, że stworzenie powszechnego systemu zabezpieczenia emerytalnego rolników, nie jest sprawą łatwą. Z decyzją tą wiążą się odpowiedzialne obowiązki, jakie przejmie na siebie państwo i społeczeństwo. Wymagać to będzie odpowiednich środków finansowych i działań organizacyjnych, a także ustalenia prawidłowych zasad i kryteriów przyznawania emerytur.

Proponowane zasady emerytur rolniczych oparte zostały na istniejącym w naszym kraju powszechnym systemie zaopatrzenia emerytalnego dla pracowników gospodarki uspołecznionej. W systemie tym — jak wiadomo — warunkami uzyskania emerytury jest m. in. osiągnięcie przez pracownika wieku emerytalnego, określonego stażu pracy oraz spełnienie innych kryteriów.

Zgodnie z tymi powszechnie obowiązującymi zasadami, wysunięta została propozycja objęcia systemem emerytalnym wszystkich rolników, którzy:

— osiągnęli wiek emerytalny — mężczyźni 65 lat, kobiety 60 lat — albo są inwalidami I lub II grupy;

— posiadają odpowiedni staż pracy — mężczyźni 25 lat, kobiety 20 lat, w tym co najmniej 10 lat pracy w gospodarstwie rolnym i opłacali przez okres 10 lat składki ubezpieczeniowe.

Ponadto ze względu na specyfikę gospodarki chłopskiej, niezbędne jest zastosowanie dodatkowych warunków przyznawania emerytury tym rolnikom, którzy:

— utrzymują się z pracy we własnym gospodarstwie rolnym;

— kontraktują i sprzedają państwu wytwarzane w swoim gospodarstwie produkty rolne, wartości nie mniejszej niż 15 tys. zł rocznie;

— przekażą następcy lub państwu swoje gospodarstwo w dobrym stanie.

— Co winno być podstawą ustalania wysokości emerytury?

— W obowiązujących w naszym państwie zasadach systemu zabezpieczenia na starość ludzi pracy, wysokość emerytury uzależniona jest od zarobków pracownika, a te — jak wiadomo — zależą od jego pracy, kwalifikacji, wysiłku, czyli od jakości pracy i jej rezultatów, inaczej mówiąc, od jego wkładu w rozwój naszego kraju. Zasady te są słuszne, sprawiedliwe i uniwersalne. Dlatego proponuje się, by na podobnych zasadach oprzeć również wymiar emerytur dla rolników.

Społeczną miarą pracy rolnika jest jego udział w wytwarzanej i sprzedawanej państwu produkcji. To, co rolnik wyprodukuje i sprzeda państwu, stanowi jego wkład w wyżywienie narodu i rozwój całej gospodarki narodowej. Wydaje się więc, że najbardziej słusznym i sprawiedliwym kryterium określania wysokości emerytury rolnika, będzie wielkość sprzedanej państwu własnej produkcji rolniczej. Kto więcej wyprodukuje i więcej sprzeda państwu produktów rolnych, ten powinien mieć prawo do wyższej emerytury.

Taka zasada ma głęboki sens społeczny i gospodarczy. Służyć będzie bowiem zarówno poszanowaniu warsztatu rolniczego, jak i podnoszeniu wydajności pracy w rolnictwie. Przy tej zasadzie, każdy rolnik będzie miał wpływ na wysokość swojej przyszłej emerytury. Rolnik, który lepiej i wydajniej gospodaruje — będzie miał możliwość zapewnienia sobie korzystniejszego zabezpieczenia materialnego na starość. Możliwość taka już istnieje, począwszy od bieżącego roku, w którym wielkość skupu będzie wpływała na wysokość przyszłej emerytury. Warto, by rolnicy już obecnie wykorzystali tę szansę.

— Wiadomo jednak, że wyniki w produkcji rolnej uzależnione są także od warunków atmosferycznych i mogą być różne w poszczególnych latach. Czy uwzględniono to w proponowanych zasadach?

— Oczywiście, i dlatego proponuje się przyjąć za podstawę obliczeń emerytalnych nie wyniki jednego roku, a przeciętną wartość sprzedanych państwu produktów rolnych w okresie ostatnich 5 lat przed przejściem rolnika na emeryturę. W oparciu o wartość skupu z danego gospodarstwa, ustalana byłaby wysokość emerytury według specjalnej tabeli.

Przykładowo: jeżeli rolnik sprzedawałby państwu produkty rolne wartości średniorocznie 15—20 tys zł, to otrzymałby emeryturę na poziomie 1200 zł miesięcznie. Przy sprzedaży państwu produktów rolnych o przeciętnej wartości rocznej 50 tys. zł — uzyskałby emeryturę około 2 tys. zł miesięcznie, a przy dostawach wartości 100 tys. zł średniorocznie — około 3 tys. zł. Sprze-

(Dalszy ciąg na str. 5)

DNI RADZIECKIEJ NAUKI I TECHNIKI • PRL 1977 •

Kolejne imprezy

Kolejny z obchodzonych w kraju Dni Radzieckiej Nauki i Techniki — obfitował w szereg imprez. W Warszawie i Katowicach czynne są wielkie wystawy, wybitni naukowcy radzieccy odwiedzali placówki naukowe i spotykali się ze swoimi polskimi kolegami.

Gościem Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy był prof. Nikołaj Basow — laureat nagrody Nobla, dyrektor Instytutu Fizyki Akademii Nauk ZSRR.

W łódzkiej Akademii Medycznej przebywali prof. Tigran Darbinjan oraz prof. Anatoli Pokrowski. Spotkali się oni również z przedstawicielami łódzkiego środowiska medycznego; prof. T. Darbinjan wygłosił odczyt nt. współczesnych osiągnięć anestezjologii.

Z władzami miasta i reprezentantami krakowskiego świata nauki spotkała się goszcząca w Krakowie delegacja uczonych radzieckich z wiceprezydentem AN ZSRR — prof. Gurijem Marczukiem.

W Toruniu odbyła się uroczysta sesja naukowa, w której uczestniczyło kilkuset przedstawicieli nauki i techniki.

Tego dnia zainaugurowano Dni Radzieckiej Nauki i Techniki w Wałbrzychu.

Detroit — stolicą przestępczości w USA

Największa liczba przestępstw w Stanach Zjednoczonych dokonywana jest w Detroit — szóstym pod względem wielkości mieście amerykańskim. W ubiegłym roku co ósmy mieszkaniec Detroit stał się ofiarą poważnego przestępstwa — zabójstwa, gwałtu, napadu z bronią w ręku i innych. Wg danych FBI, w 1976 r. w Detroit dokonano 153.588 poważnych przestępstw.

Operacja wojskowa USA w Europie zachodniej

W Bonn zakomunikowano oficjalnie, że w połowie kwietnia dowództwo sił powietrznych Stanów Zjednoczonych zamierza przeprowadzić zakrojoną na szeroką skalę operację „most powietrzny" podczas której zostanie przerzuconych z USA na lotniska NATO znajdujące się w Republice Federalnej Niemiec kilka eskadr myśliwców bombardujących typu „Phantom", jak również personel techniczny do ich obsługi.

Eskadry amerykańskie będą w ciągu kilku tygodni dokonywać lotów ćwiczebnych nad terytorium krajów zachodnioeuropejskich.

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

muszą ulec działania zmierzające do zapewnienia temu budownictwu niezbędnego potencjału wykonawczego. Ważną sprawą jest odpowiednio wczesne uzbrojenie terenów pod budowę nowych osiedli i bloków mieszkalnych, jak również bardziej zdyscyplinowane przekazywanie do użytku różnych urządzeń socjalno-usługowych, związanych z budownictwem mieszkań.

Jeśli chodzi o politykę rozdziału mieszkań, zwłaszcza spółdzielczych i zakładów pracy, to — jak stwierdzono — działania podjęte ostatnio przyczyniły się do bardziej skutecznego zaspokajania najpilniejszych potrzeb kadrowych przedsiębiorstw, głównie zakładów nowo uruchomionych, a także potrzeb mieszkaniowych ludzi, którzy znajdują się w najtrudniejszych warunkach lokalowych. Prawie 40 proc. wszystkich mieszkań przydzielono młodym małżeństwom.

Prezydium Rządu zapoznało się również z efektami prac związanych z modernizacją i utrzymaniem w należytym stanie istniejących starych zasobów mieszkaniowych.

Przedstawione pod obrady materiały, po ich uzupełnieniu, zwłaszcza w części wnioskowej, będą przez rząd w najbliższym czasie przedstawione Biuru Politycznemu KC PZPR.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono sprawy związane z rozwojem wzornictwa przemysłowego. Stanowi ono jeden z istotnych czynników poprawy wartości użytkowej i estetycznej towarów, przede wszystkim wytwarzanych na potrzeby rynku krajowego i na eksport.

Prezydium Rządu nadało Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu status stowarzyszenia wyższej użyteczności. Jest to wyrazem uznania zasług, jakie PTT-K położyło w rozwoju ruchu społecznego w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa.

Odezwa SFZZ

Z okazji 1 Maja, dnia międzynarodowej solidarności ludzi pracy, Światowa Federacja Związków Zawodowych publikuje odezwę, w której przesyła braterskie pozdrowienia masom pracującym i związkom zawodowym całego świata. ŚFZZ wyraża w odezwie poparcie dla ludzi pracy krajów kapitalistycznych, którzy walczą przeciwko narzucaniu przez rządy polityki ograniczeń gospodarczych, bezrobocia i obniżania stopy życiowej.

Federacja zapewnia o swym poparciu narody krajów walczących o niepodległość i suwerenność narodową, przeciwko polityce neokolonialnej, o prawo swobodnego dysponowania swymi bogactwami naturalnymi. ŚFZZ pozdrawia kraje socjalistyczne obchodzące święto 1-majowe w atmosferze nowych osiągnięć społeczno-gospodarczych. Federacja apeluje, aby tegoroczne święto 1-majowe przekształcić w dzień jedności działania w imię nowych sukcesów we wspólnej walce o wolność, dobrobyt i postęp społeczno-gospodarczy.

Posiedzenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, obradująca pod przewodnictwem pos. Józefa Pińkowskiego rozpatrzyła i przedyskutowała informację o sytuacji pieniężno-rynkowej oraz o pieniężnych dochodach i wydatkach ludności, z uwzględnieniem polityki kredytowej. Stwierdzono, że dynamika planowanych na br. dostaw towarów rynkowych przewyższa planowane tempo wzrostu funduszów nabywczych ludności. Sprawą o decydującym znaczeniu jest obecnie struktura asortymentowa i jakość wyrobów oraz sprawny rozdział towarów.

Struktura planowanych dostaw stopniowo zbliża się do struktury popytu. Plan przewiduje najwyższą dynamikę dostaw w tych grupach towarów, na które istnieje największe zapotrzebowanie. Ogólna wartość konsumpcyjnych artykułów przemysłowych dostarczanych na rynek będzie wyższa niż w ub. roku o 8,8 proc. Szczególnie wysokie tempo wzrostu założono w zakresie produkcji mebli, wyrobów przemysłu chemicznego i elektromaszynowego.

Dostawy żywności, łącznie z używkami, wzrastają o 7,2 proc., co w większości artykułów powinno pokryć potrzeby rynku. Podjęte decyzje o imporcie mięsa i ograniczenie jego eksportu umożliwiły ustalenie planu dostaw na rynek, łącznie z drobiem, na poziomie wykonania planu w roku ubiegłym. Podejmowane są nadal różnorodne środki dla złagodzenia niedoborów mięsa.

Na posiedzeniu komisji wskazywano, że mimo zrównoważenia funduszu nabywczego ludności globalnymi dostawami towarów, istnieją na rynku jeszcze dość znaczne niedostatki asortymentowe — m. in. tkanin bawełnianych, wyrobów dziewiarskich, obuwia, naczyń kuchennych, niektórych narzędzi rolniczych, wyrobów kosmetycznych, itp.

Pomyślniej przebiega ostatnio realizacja planu rozwoju usług dla ludności. Podstawę tej poprawy stanowi program przyjęty na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, CK SD i Prezydium Rządu. Podjęte przez Sejm ustawy dotyczące rzemiosła stwarzają korzystne warunki również dla jego rozwoju.

Szczególnie pozytywnym zjawiskiem jest zdecydowany wzrost wkładów oszczędnościowych ludności. Świadczy to o wzroście zaufania społeczeństwa do pieniądza. W br. kontynuuje się dotychczasową politykę kredytową. Prowadzi się elastyczną, wyważoną politykę sprzedaży ratalnej.

W dyskusji podkreślano, że z satysfakcją należy odnotować poczynania rządu, które doprowadziły do odczuwalnej poprawy na rynku.

Posłowie z uznaniem ocenili starania rządu o poprawę jakości artykułów rynkowych i o zaostrzenie kontroli jakości. Dużo zastrzeżeń budzi natomiast często zdarzający się brak części zamiennych do różnych wyrobów, m. in. do maszyn rolniczych.

Zdaniem posłów poprawa sytuacji pieniężno-rynkowej w tym roku jest rezultatem działań podjętych po V Plenum KC PZPR. Niezbędne jest kontynuowanie oraz intensyfikowanie wszelkich przedsięwzięć służących dalszemu umocnieniu równowagi na rynku. Wzrostowi ilościowemu towarzyszyć musi wzbogacenie asortymentu wytwarzanych towarów oraz poprawa ich jakości.

Dla zachowania równowagi pieniężno-rynkowej duże znaczenie ma zapewnienie dyscypliny wzrostu dochodów ludności. Uzasadniony jest taki wzrost dochodów, który ma pełne pokrycie w wynikach pracy. Stąd — konieczność racjonalnej gospodarki funduszami płac, jak też wzmacniania kontroli wypłat.

Większość Amerykanów opowiada się za odprężeniem

Jak wynika z sondażu opinii publicznej, przeprowadzonego przez Instytut Harrisa, większość Amerykanów opowiada się za dalszym umocnieniem procesu odprężenia w stosunkach ze Związkiem Radzieckim.

75 proc. Amerykanów całkowicie poparło politykę odprężenia w stosunkach między USA i ZSRR, oświadczając, że wita z zadowoleniem zawarcie nowego porozumienia między obydwoma krajami w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, a także wystąpiło na rzecz zaniechania przez obydwie strony wszelkich prób z bronią jądrową.

Amerykanie aprobują rozwój wszechstronnych stosunków gospodarczo-handlowych między USA i ZSRR. Respondenci wyrazili jednak swoje zaniepokojenie z powodu potęgującej się w Waszyngtonie kampanii o tzw. naruszeniach praw człowieka w innych krajach. Amerykanie oświadczyli, że jeżeli prezydent Carter będzie kontynuować taką politykę, to szanse na osiągnięcie jakichkolwiek porozumień ze Związkiem Radzieckim będą zupełnie nierealne.

Kronika wypadków

▲ Godz. 6.10. W Pabianicach na ul. Warszawskiej 145, kierowca motocykla WSK będąc w stanie nietrzeźwym, stracił panowanie i przewrócił się. Mężczyzna doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Pabianicach.

▲ Godz. 6.55. Na skrzyżowaniu ulic Tatrzańskiej i Przybyszewskiego kierowca „Syreny" 0643 IW Stefan B., jadąc nieostrożnie potrącił na przejściu dla pieszych Urszulę B. lat 26. Kobieta doznała lekkich obrażeń. Po udzieleniu pomocy zwolniona do domu.

▲ Godz. 10.35. Na al. Kościuszki 67, kobieta lat 65, zeszła na jezdnię i wpadła pod motocykl WSK, doznając obrażeń ciała. Po udzieleniu pomocy — zwolniona do domu.

▲ Godz. 15.55. Na ul. Sterlinga 12, Paweł N. lat 9, wbiegł gwałtownie na jezdnię i wpadł pod „Dacię". Chłopiec doznał wstrząśnienia mózgu i przebywa w szpitalu im. Korczaka.

▲ Godz. 17.20. Na szlaku kolejowym Radomsko—Tekliнów z pociągu pośpiesznego wysiadał Józef L. Przechodząc przez tory wpadł pod nadjeżdżający pociąg osobowy. Mężczyzna doznał złamania ręki, potłuczeń głowy i przewieziony został do szpitala w Radomsku.

▲ Godz. 17.55. Na skrzyżowaniu ulic Pabianicka z Dubois Władysław M. lat 52, będąc w stanie nietrzeźwym wpadł pod tramwaj 26/11. Mężczyzna doznał ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu. (ch)

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 6. IV. 1977 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

9 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 74.500 zł, 1.123 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 901 zł, 31.458 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 53 zł.

LOSOWANIE II

3 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 209.500 zł, 791 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.194 zł, 22.966 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 68 zł.

* ✦ *

W zakładach Express Lotka z dnia 6. IV. 1977 r. stwierdzono:

5 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 162.500 zł, 740 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.651 zł, 25.720 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 79 zł.

Dnia 8 kwietnia 1977 roku zmarła przeżywszy lat 69

Ś. † P.

LEOKADIA WILCZYŃSKA

z domu Radwańska

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYNOWIE, SIOSTRA, SYNOWE, WNUKI ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Pierwsze zgłoszenia do MWP O LAUROWY WIENIEC „DP"

(Rozmowa z trenerem Z. Szałkiem)

Tegoroczny XVI Mały Wyścig Pokoju o laurowy wieniec „Dziennika", organizowany jest przy współpracy ŁOZ Kolarskiego przez Szkolny Związek Sportowy. Rozmawiamy z trenerem uczniów jeżdżących na rowerach Zdzisławem Szałkiem, który przed laty był czołowym kolarzem Łodzi.

— Jak SZS zaplanował przeprowadzenie MWP?

— Pierwszy etap jak już nadmieniał „Dziennik" odbędzie się 1 maja w Aleksandrowie. Zbiórka nastąpi na stadionie Włókniarza w Aleksandrowie. Dystans — około 15 km.

Drugi etap odbędzie się 4.V. na szosie między Łagiewnikami, a Zgierzem. Dystans około 20 km. Natomiast 8 maja kolarze wystartują w Tomaszowie w wyścigu ulicznym. Start i meta na jednej z ulic tego miasta. No i ostatni, czwarty etap prowadzi w dniu przybycia kolarzy z Wyścigu Pokoju do Łodzi 9.V. z Nowosolnej na ul. Promińskiego, gdzie znajdować się będzie meta. Sądzę, że ze względu na wysoką rangę tej imprezy zgłosi się ponad 100 zawodników.

— Jak rozwiązany został problem nagród dla zwycięzców?

— Nagrody otrzymywać będą najlepsi na wszystkich etapach, a zwycięzca po 4 etapach otrzyma przede wszystkim, tradycyjnym już zwyczajem, wieniec laurowy „Dziennika". Przeprowadzimy specjalną klasyfikację roczników, a to ze względu na to, że kolarze urodzeni w 1963 r. w 1978 roku startować będą w centralnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i start w MWP będzie dla nich jednym z okresów przygotowawczych.

— Jakie są przepisy regulaminowe co do charakteru rowerów?

— Koła muszą być na tak zwanych „drutówkach", przekładnia nie może być większa jak 26 zębów, a trybik tylny nie mniej jak 16 zębów. Dozwolone są przerzutki. Obowiązują natomiast kaski ochronne.

Pragnę na zakończenie podanych informacji zaapelować do młodzieży o przeprowadzanie intensywnych treningów i zapisywanie się do klubów posiadających sekcje kolarskie, a wówczas otoczeni oni zostaną właściwą opieką przez trenerów.

WIDZEW PIERWSZY ZGŁOSIŁ SWOICH KOLARZY

Oto nazwiska zawodników: **B. Rośniak, K. Damski, P. Kaczmarek, J. Ogłaszka, M. Panasiuk, M. Baranowski, M. Pejłoński, K. Zgoła, P. Wójcik, J. Czapski, J. Potocki, M. Chruścicki, P. Rewers, D. Stycharz.**

Przypominamy, że zgłoszenia przyjmowane są codziennie w sekretariacie „Dziennika Popularnego" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96 w godzinach od 10 do 16. Wpisowe od zawodnika wynosi 10 zł. Zgłaszać się mogą kolarze indywidualnie i przez kluby. MWP odbędzie się w konkurencji międzywojewódzkiej. (n)

Łodzianin mistrzem Polski w szachach

W Paszkówce koło Krakowa odbyły się mistrzostwa Polski niewidomych w szachach. Udział w tej imprezie wzięli również reprezentanci Łodzi.

Tytuł mistrza Polski wywalczył łodzianin R. Walisiaj, a piąte miejsce zdobył W. Fajdych. Trzeci nasz reprezentant Z. Orski sklasyfikowany został na 38 pozycji. Startowało 44 szachistów. (m)

B. Borg pierwszym finalistą

Pierwszym finalistą turnieju tenisowego WCT w Monte Carlo został Szwed Bjoern Borg. W półfinale Borg pokonał Argentyńczyka Guillermo Vilasa 6:2, 6:3. Przeciwnikiem Borga w finale będzie zwycięzca drugiego półfinału — Jan Kodes (CSRS) lub Corrado Barazzutti (Włochy).

Jubileuszowy rok SKS Społem

W tym roku mija 60 lat od założenia dzisiejszego SKS Społem.

Jest to klub o wyjątkowo bogatych tradycjach sportowych. Społem wychowało kilka pokoleń sportowców, którzy chlubnie zapisywali się na kartach historii sportu polskiego odnosząc zwycięstwa niemal na wszystkich stadionach świata, a do takich m. in. należeli: Kanicka, Sałyga, Kudra, Stępień, Zielińska i wiele innych — dawnych już sław sportowych.

Na konferencji prasowej prezes L. Krupowies poinformował dziennikarzy o programie imprez jubileuszowych. Będzie ich sporo. Dobrze się składa, że w tym samym czasie kolarze łódzcy też obchodzić będą jubileusz 50-lecia swego istnienia. Tak więc zbiegły się z sobą dwie uroczystości. Kolarstwo w Społem jest sekcją wiodącą — to też nic dziwnego, że w Helenowie będziemy świadkami poważnych imprez sportowych jak wyścigi o Wielką Nagrodę Polski i o Wielką Nagrodę Łodzi.

W roku ubiegłym w ogólnej klasyfikacji klubów kolarskich w Polsce Społem zajęło pierwsze miejsce. Sekcja liczy sporo zawodników, ale jak zasygnalizował nam dyr klubu J. Służewski są bardzo poważne kłopoty z nabyciem niezbędnych rowerów i gum. Może nastąpić taki moment, że będziemy mieli kolarzy, którzy nie będą mieli rowerów. Na wolnym rynku dobry rower wyścigowy kosztuje od 50 do 70 tysięcy zł. Na tak poważny luksus nie każdy z klubów może sobie pozwolić. Trzeba ponadto pamiętać, że zawodnik o takiej klasie jak mistrz świata, czy zdobywca medali olimpijskich powinien w zasadzie mieć do swojej wyłącznej dyspozycji nie jeden, a przynajmniej trzy rowery.

Dużo chwały społemowcom przysparzają łyżwiarze figurowi, zdobywając co roku wiele tytułów mistrzów młodzieżowych Polski. Sekcja jest liczna i ma dobrych trenerów w przeciwieństwie do pozostałych sekcji, które powinny otrzymać więcej fachowych instruktorów — chodzi tu przede wszystkim o gry sportowe.

Niebawem powstanie przy Społem klub sympatyków tej zasłużonej organizacji sportowej w naszym mieście. Warto jednocześnie nadmienić, że klub prowadzi na szeroką skalę akcję wychowawczą, a słabo uczącym się zawodnikom udziela pomocy.

Nadarzać się będzie jeszcze nie jedna okazja by szerzej pisać o zasługach i osiągnięciach tego wielce zasłużonego klubu. (n)

Kto w finale pucharu Polski

W Piotrkowie Concordia — Lechia o mistrzostwo II ligi

Kolejna, świąteczna niedziela upłynie dla sympatyków futbolu pod znakiem pojedynków półfinałowych o Puchar Polski i meczów o mistrzostwo II ligi piłkarskiej.

W sobotnich spotkaniach pucharowych drugoligowy zespół bytomskiej Polonii podejmie na własnym stadionie jedenastkę stołecznej Legii, a w Sosnowcu miejscowe Zagłębie zmierzy się z obrońcą tytułu mistrza Polski mielecką Stalą. Stało się już niemal regułą, że mecze pucharowe dostarczają niemało emocji oraz zaskakujących wyników końcowych. Dotyczy to w równym stopniu spotkania na Stadionie Ludowym w Sosnowcu jak i pojedynku bytomskiego.

Kibice piłkarscy w Piotrkowie oczekują na przebudzenie się drużyny Concordii, która po serii ostatnich niepowodzeń znalazła się w strefie spadkowej tabeli grupy północnej. Wprawdzie piłkarze gdańskiej Lechii należą do ścisłej czołówki w tabeli i nie rezygnują z ubiegania się o awans do ekstraklasy, jednak przy ambitnej i w pełni zaangażowanej grze jedenastkę Concordii stać chyba na wywalczenie remisu. Mecz Concordia — Lechia rozpocznie się w Piotrkowie w niedzielę o godz. 11. (w)

Uroda miasta

CHODZĄC PODNOŚMY GŁOWĘ...

...Tak, proszę państwa, podnośmy ją od czasu do czasu, aby zobaczyć oczywiste piękno zawarte w fasadach domów łódzkiego śródmieścia. Ukryło się ono bowiem wysoko, często tuż pod gzymsami: przykurzone, z nawarstwionymi na sobie osadami wielkomiejskich pyłów, pod grubą powłoką farby.

Przyzwyczajani latami do myśli, iż przemysłowa Łódź pozbawiona jest zabytków, a także zapatrzeni w betonowe pudła nowych osiedli, jakoś obojętnie przechodzimy obok

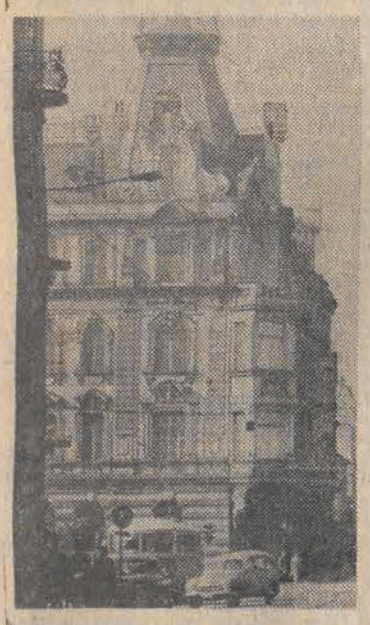

Al. Kościuszki 1

tego, co prof. Wiktor Zin nazwał **„niepowtarzalnym łódzkim zjawiskiem architektonicznym"**. I nawet zgodna opinia historyków sztuki, przywracająca do łask i miana stylu — secesję, nie zmieniła owego trochę lekceważącego stosunku. Zaważył na tym być może największy grzech secesji, a mianowicie przywiązanie nadmiernej wagi do ornamentyki i dekoracyjności, będącej niestety zbyt często parawanem dla dawniej ukształtowanego ubogiego wnętrza. Trudno się więc było nawet dziwić powszechnej chęci ucieczki od niewygody życia w starych budynkach oraz niechęci do łożenia nie małych przecież kwot na modernizację tych domów i konserwację wystroju elewacji. Tych rozmaitych kolumienek, motywów roślinnych, lwich paszcz, rozet, wyszukanych obramowań okiennych, amorków, maszkaronów, których nagromadzenie było niejednokrotnie aż śmieszne, zwłaszcza gdy wszystko to znajdowało się na jednej fasadzie.

Toteż nierzadko po prostu obalano nadwerężone zębem czasu balkony, nie bacząc na wymyślne żeliwne balustrady lub obtłukiwano stiuki zastępując je szarą i piaską powierzchnią tynku. W najlepszym razie na te miękkie linie ozdób kładziono kolejną warstwę farby.

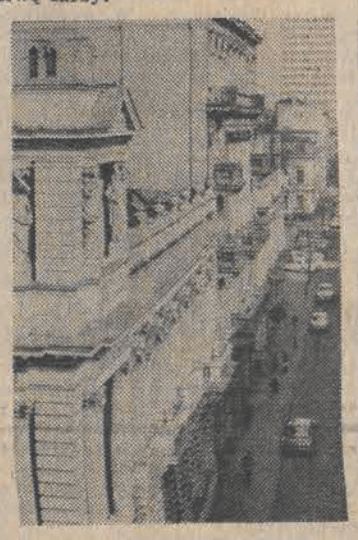

Ul. Piotrkowska 74

Nie tak dawno przechodnie ulic Piotrkowskiej i Moniuszki mieli okazję potykać się o zwały gruzu, który utworzyły zwalone z rogowego budynku elementy zdobnicze. Na pewno groziły one upadkiem i narażały ludzi na niebezpieczeństwo. Ale... przecież konserwacja zabytków — a za takie już przyjęliśmy uważać łódzkie reprezentantki secesji — nie polega li tylko na malowaniu i naprawie rynien. Musi to być konsekwentna działalność zmierzająca do zabezpieczenia i zachowania całego obiektu z jego wystrojem. Tymczasem bywa i tak, że przystosowując partery domów do potrzeb współczesnego handlu, zapomina się zupełnie o potrzebie dostosowania ich zewnętrznego wyglądu do całości frontonu. Szkoda, gdyż każdy taki obiekt byłby swego rodzaju „majstersztykiem" w skali kraju.

Ktoś może powiedzieć: nie ma czego żałować! Oczywiście, nie ma co żałować obrzydliwych, ponurych czynszówek, szkoda natomiast byłoby zmarnować dorobek doskonałych fachowców minionego wieku — architektów i rzemieślników, których praca i talent zawarły się w fantastycznie wybujałej ornamentyce, wspaniale wymodelowanych żeliwach i stiukach. Tym bardziej zaś szkoda, że wiele z tych domów dorobiło się własnej historycznej anegdoty.

Ot, choćby kamienica przy ul. Piotrkowskiej 86. Jej właściciel, przedsiębiorczy **Jan Petersilge**, uzyskał w 1861 roku prawo druku i rozpowszechniania dwujęzycznego pisma **„Lodzer Anzeiger"** (po dwóch latach — **„Lodzer Zeitung"**) Sam budynek zaś zbudowany został w ciągu jednego roku (1895—96) kosztem aż pół miliona rubli. Na honorowym miejscu umieszczono kamienną postać **Guttenberga.** Ozdoba czy symbol? Chyba to drugie. Petersilge nosił się bowiem z zamiarem uczynienia ze swej kamienicy „Domu Prasy".

Albo inny obiekt — al. Kościuszki 1. W aktach notarialnych istnieje opis tej kamienicy: **„Dom kosztownej roboty (...), sklepienia i sufity zdobiły gipsowe ornamenty. Piece kaflowe bardzo ozdobne i kosztowne, schody marmurowe (...) kandelabry w sieniach..."** W tym to budynku zajęły przed I wojną „aż" cztery pomieszczenia zbiory **Muzeum Nauki i Sztuki.** Tu też na najwyższym piętrze zagnieździli się łódzcy „cyganie" ze swymi pracowniami malarskimi. Największa, narożna, należała do **Eustachego Pietkiewicza.** Ze względu na jej wielkość, chętnie przesiadywali tam przyjaciele po pędzlu i palecie: **Pilichowski, Szczygliński, Hirsztenberg, Trębacz...** Na tego ostatniego jakiś żartowniś ułożył fraszkę: **„Malował Trębacz — Boże mu przebacz!".**

Zaaranżowane spotkania, szumnie zwane „wieczorami", ściągały do pracowni Pietkiewicza dziennikarzy **(Łapińskiego, Milkera, Czajewskiego)**, muzyków **(Birbauma i Halperna)**, a także ludzi teatru na czele z **Jaraczem, Zelwerowiczem, Osterwą...**

A oto znów ul. Moniuszki — dawny pasaż Mayera. Jego realizacji podjął się architekt **Hilary Majewski** — wychowanek Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Pe-

Ul. Piotrkowska 86

tersburgu. Uroczy zakątek, z otwierającą go cukiernią **Aleksandra Roszkowskiego,** gdzie przy kawie siadywał m. in. **Reymont** czyniąc obserwacje do swej „Ziemi obiecanej".

I można by tak bez końca snuć historie i historyjki poszczególnych domów, których wyrazem są już dziś tylko zewnętrzne wystroje. Chodziłoby teraz o to, by jak najdłużej i jak najefektowniej prezentowały one wspaniałe dzieła rąk ludzkich i przy monotonii współczesnego osiedlowego budownictwa były akcentem wnoszącym w miasto swoisty koloryt. Bo miasto jest tworem żywym, w którym poszczególne epoki i style nakładają się i przenikają. Zadaniem współczesnych projektantów jest, aby poszczególne warstwy — stare i nowe znajdowały się w architektonicznej zgodzie — w rozsądnych proporcjach i odpowiednich kształtach.

A my, chodząc po centrum miasta, jak najczęściej podnośmy głowy do góry. W wiosennym słońcu szczególnie pięknie rysuje się łódzka „starówka" z jej bogactwem zdobień i niepowtarzalnym wdziękiem.

Jot-es

Fot.: A. Wach

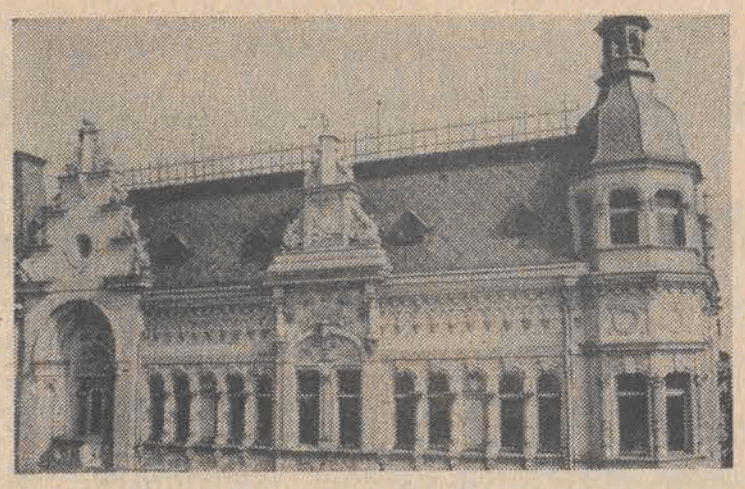

Ul. Piotrkowska 12

Wokół nas

Uprzejmi czytelnicy tych felietonów zwracają mi ostatnio uwagę, że powinienem zadbać o zachowywanie proporcji i widząc aż nadto (przesadnie?) ostro cienie naszej codzienności, umieć niekiedy dostrzec także jej blaski. **Nie ma wprawdzie róży bez kolców** – powiedział mi pewien pan, który specjalnie w tym celu pofatygował się do redakcji – **ale przecież kwiat jest daleko piękniejszy niż łodyga.** Pogawędziliśmy odrobinkę o różnych plusach oraz minusach, na pożegnanie podziękowałem za życzliwość i żeby ten dyskurs zakończyć optymistycznym akcentem – obiecałem, że się poprawię. I otóż właśnie nadarza się okazja: święta! W święta – zdaję sobie z tego sprawę – nikt nie zniesie gderania, złośliwości, nieprzystojnych wycieczek, a wywlekanie spraw przykrych ani chybi przyjęte zostanie z równą niechęcią co zakalec w cieście.

W nastrój świąteczny wprowadzony zostałem już dwa albo trzy tygodnie temu, i to najzupełniej przypadkiem. Dzionek był pogodny, słonko stało wysoko, przechodnie defilowali po Piotrkowskiej w rozpiętych płaszczach. Schowałem szalik do torby i wszedłem do sklepu z ubraniami. Ruch w sklepie był dokładnie taki sam jak asortyment, to znaczy żaden. Leniwie snując się między poszczególnymi rozmiarowzrostami i dumając, jak by mi też było w śliwkowym uniformie z bistoru, przysłuchiwałem się bezwiednie pogwarkom trzech ekspedientek. Rozmowa szła o wystroju mieszkań: jedna z pań pochwaliła się była właśnie, że ma teraz zasłonki na całą ścianę, co słuchaczki przyjęły z aprobatą. Następnie zabrała głos druga pani: – **„Jak dostanę „trzynastkę"** – zwierzyła się ze swoich planów – **to kupię sobie nowe firanki".** Na to trzecia: – **„A ja, jak dostanę „trzynastkę", to kupię spirytus".**

– **Spirytus?**

– **Spirytus. Będzie na święta i na po świętach...".**

Nie powiem, żeby uznano tę inwestycję za priorytetową; entuzjazmu słychać nie było, nie było też jednak i gwałtownych sprzeciwów.

CO KOMU PRZYSŁUGUJE

Nasze myśli – słuchających tej wypowiedzi – zbiegły się, jak przypuszczam, w jedno ognisko: **każdy ma takie marzenia, na jakie zasługuje.** Albo raczej – sięgnijmy do zasobów języka młodzieży – jakie mu p r z y s ł u g u j ą. Określenie to poznałem w porannym pospiesznym do Warszawy, spotkawszy dawno nie widzianego młodego inżyniera Zdzisława L. Aby ten szczęśliwy traf godnie uczcić, skierowaliśmy się do bufetu „Warsu", w którym człowiek w nieświeżym kitlu, pracując jak dobrze naoliwiony automat, wydawał pasażerom z długiej kolejki kiełbasę z musztardą i piwo. Zdzich, wykorzystując znajomości na czele ogonka, zjawił się wkrótce z dwiema butelkami.

– **„Żywiec" nam dzisiaj nie przysługuje** – obwieścił – **przysługuje nam „Jubilat"** – Miało to znaczyć, że „Żywca" dziś w bufecie nie prowadzą.

Mowa młodzieżowa. Z niej to właśnie wywodzi się od dawna już obecna w języku dorosłych **„mowa-trawa"**, to młodzi mówią: **„główkować", „kłaść tartan", „skręcić szmatę"**, a jak nastolatek telefonuje do nastolatka, a ma interes do jego ojca, z a g a j a: **„rzuć wapno na druty".** Oczywiście, nie mam zamiaru popisywać się orientacją (mój syn mówi: **„mieć orient")** w tym zakresie, bo wiek już nie po temu i nie jest się n a b i e ż ą c o, pragnę tylko powiedzieć, że owo „przysługuje" jest dosyć zręczne. Młody inżynier Zdzisław L. – do niedawna jeszcze student – na pytanie, czy spełnił znany mi od dawna zamiar sprawienia sobie samochodu, odpowiada: – **Auto mi nie przysługuje, przysługuje mi tramwaj. Naturalnie, zawsze można się ubiegać.** – To „ubiegać się" jest czymś w rodzaju pociechy (co prawda, dosyć słabej): **Nie przysługuje mi** (nie mam pieniędzy) **rejs „Batorym" na Wyspy Kanaryjskie, ale ubiegać się mogę.**

A przecież czasem ubiegać się warto, są na to dowody. Oto pewnego razu przeczytałem w gazecie, iż MPK, **realizując program usprawniania łódzkiej lokomocji,** zmierza do likwidacji bądź skrócenia niektórych linii autobusowych – wśród nich nieźle znanej mi linii „C", którą to linię **swego czasu przedłużono,** realizując zapewne jakiś inny program. Otóż linia „C" ma więcej wad niż dyrektor MPK włosów na głowie, a mimo to **o każdej porze** – co przecież jest wyjątkowe – w jej autobusach jest tłoczno, jak w maglu przed świętami.

Ergo – **linia ta jest popularna i potrzebna.** Dowiedziawszy się o planach usprawnienia, pasażerowie linii „C" ruszyli do natarcia i przekonali MPK, żeby rezerw szukało gdzie indziej. Słowem, linia „C" pozostanie. Od siebie dodam, że jeśli MPK znajdzie rezerwy gdzie indziej, powinno skierować je właśnie dla wzmocnienia linii „C", **realizując program zdrowego rozsądku.**

Tak więc, wydawało się, że linia „C" nie będzie już nam przysługiwać. A jednak będzie! Nawet, gdy nadzieja jest blada, ubiegać się trzeba. Sądzę, że i sprzedawczyni garniturów, pragnąca swoją „trzynastkę" utopić w spirytualiach – ewidentnie wpuszczając sama siebie w m a l i n y (niewykluczone, że już to zrobiła) – mogłaby w przyszłości ubiegać się o mądrzejszą lokatę swoich pragnień. Wierzę, że jej to p r z y s ł u g u j e, podobnie jak nam wszystkim (skoro się już o tym zgadało) przysługuje dzisiaj ździebko czegoś mocniejszego. Powiedzmy jednak sobie wszyscy – na modłę młodzieżową – że **przysługuje nam umiar,** a zalewanie gorzałką tego całego dobra przygotowanego przez nasze żony – **nie przysługuje.** Jeśli ktoś nie został jeszcze przekonany, to go na dodatek postraszę: w biały dzień paru dżentelmenów r o z p i j a butelkę denaturatu; pod koniec posiedzenia jeden mówi: – **Wypijmy rozchodniczka** (dawniej mówiło się **strzemiennego), bo się już ś c i e m n i a.**

Makabryczne? No, właśnie. A do tego felieton miał być wyjątkowo pogodny, świąteczny. Daję słowo, jeśli były w nim złośliwości, to mimo woli. Wiadomo: czym skorupka...

Smacznego jajka!

Jerzy Szelewicki

Zygmunt Broniarek

Jaksch i Guttenberg

CZYLI POŚCIG ZA ODWETOWCAMI z USA

SCRANTON W PENSYLWANII jest starym, uprzemysłowionym, ponad 100-tysięcznym miastem amerykańskim, podobnym do przedwojennej Łodzi. Budynki pochodzące z początku obecnego stulecia są szare lub brunatne.

Do tego miasta w lutym 1966 r. przyjechało dwóch dżentelmenów z Niemiec Zachodnich — Wenzel Jaksch i Theodor baron von und zu Guttenberg.

Wenzel Jaksch, socjaldemokrata i czołowy działacz ruchu odwetowców z RFN, był niskim szczupłym mężczyzną z wąsikiem, o twarzy zmęczonej i zmiętej, ale o oczach, w których błyszczał fanatyzm. Jego bazą w RFN był Bund Deutscher Vertriebenen (Związek wypędzonych Niemców), którego propaganda kierowała się przede wszystkim przeciwko Polsce.

Baron von und zu Guttenberg, działacz straussowskiej CSU, grubawy, okrągły, również z wąsikiem, przypominał Niemca w karykaturze. Jak na barona przystało, zachowywał się bardzo wyniośle. I Jaksch i Guttenberg byli posłami do Bundestagu.

Przybyli oni do Scranton na konferencję „polsko-niemieckiego pogodzenia". Miało ono polegać na zwróceniu przez Polskę RFN „przynajmniej części" ziem zachodnich oraz — tak, to prawda, to nie przejęzyczenie (!) na wypłaceniu przesiedlonym Niemcom... odszkodowania.

PANOWIE JAKSCH I GUTENBERG wybrali Scranton dlatego, że znajdowała się w nim kwatera główna „Ruchu Górnoślązaków" pod batutą pana Karola H. Sitki.

Postać to niezmiernie interesująca — ów pan Karol H. Sitko. Urodził się i mieszkał istotnie na Górnym Śląsku. Po wojnie został przesiedlony do Niemiec Zachodnich, gdzie otrzymał poważne odszkodowanie — ponad 150.000 marek za skonfiskowane przez władze polskie młyny.

Ale panu Sitko pieniądze nie wystarczały, miał on również inne ambicje — jeżeli nie polityczne, to w każdym razie agenturalne. Rozpoczął więc w obozach dla uciekinierów z Polski — główny akcent kładąc na Ślązaków — werbunek do Stanów Zjednoczonych. Za bilet i pomoc przy urządzeniu się żądał tylko jednego: współpracy. Współpracy nad zwalczaniem granicy na Odrze i Nysie. Współpracy nad zwalczaniem polskości w ogóle.

Gdy p. Sitko przybył do Scranton, zaczął wydawać pismo-biuletyn pod nazwą „The New Approach" — „Nowe podejście". Było to podejście istotnie nowe. Z jednej strony tytułu znajdował się napis: „Głos wolności", pod nim zaś określenie następujące: „Biuletyn miesięczny poświęcony studiom nad sprawami Europy Środkowej". Ale clou ukryte było wewnątrz numeru; tutaj pod nazwiskiem Sitki, wydawcy i redaktora, umieszczono taką oto definicję:

„NOWE PODEJŚCIE" jest prywatną inicjatywą ze strony grupy Górnoślązaków, którzy określają się jako grupa studiów Europy Środkowej, będąca sekcją „Światowego Stowarzyszenia Górnoślązaków".

Ni mniej ni więcej (!) nowy ruch o zasięgu światowym. Górnoślązacy wszystkich krajów łączcie się (!). Macie już własną organizację, siedzibę w Scranton i „fuehrera".

Do tegoż więc p. Sitki w odwiedziny przybyli Jaksch i Guttenberg. Przybyli z planami bardzo szerokimi. Konferencja „Polsko-Niemieckiego Porozumienia" w najelegantszym hotelu miasta „Holliday Inn". Oficjalna wizyta u burmistrza. Wykład na uniwersytecie. Wywiad w telewizji. Artykuły w prasie.

Że im się to wszystko nie udało, to już nie ich wina. To wynik działania dwóch Polaków amerykańskich — pierwszego biskupa polskiego kościoła narodowego dr Leona Grochowskiego, który miał siedzibę w Scranton i dr Wacława Zajączkowskiego. A także — wewnętrznego przekonania Amerykanów, że wszystko, co zmierza do zmiany granic w Europie, pachnie trzecią wojną światową.

Dr Wacław Zajączkowski, w okresie kiedy go poznałem — główny bibliotekarz Uniwersytetu Katolickiego w Waszyngtonie — to nie tylko najczystszej krwi patriota, ale i człowiek umiejący politycznie patrzeć w przyszłość. Może się on poszczycić tym, że był jednym z pierwszych Polaków, którzy — dostrzegli praktyczną możliwość odzyskania przez Polskę Ziem Zachodnich. Będąc uciekinierem w Rumunii w 1940 r., już wówczas na obcej ziemi zaczął wydawać pismo, które domagało się rozszerzenia terytorium Polski na zachód.

Tak więc biskup Grochowski („narodowy") i dr Zajączkowski („rzymski") przy pomocy miejscowego dziennikarza polonijnego, Leopolda Dende, utworzyli wspólny front przeciwko Jakschowi, Guttenbergowi i Sitce. Tego samego dnia, kiedy Jaksch i Guttenberg wylądowali w Scranton, z inicjatywy biskupa Grochowskiego zawiązał się „Komitet do Zapobieżenia Agresji Niemieckiej", którego już sam tytuł, szokujący i... agresywny, musiał nań zwrócić uwagę. Jak to w zwyczajach amerykańskich, które każą działać od razu, Komitet wydał oświadczenie wyjaśniające prawdziwe intencje „gości" z Niemiec Zachodnich i zainteresowawszy reportera „Scranton Tribune" szczegółami misji Jakscha i Guttenberga, spowodował umieszczenie w dzienniku odpowiedniego artykułu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

DALEKO OD KRAJU

Andrzej Hampel

Emigracja polska. Temat wielki i wielokrotnie opisywany. W swoich zagranicznych peregrynacjach stykałem się wiele razy z rodakami rozsianymi po świecie. Przez lata wrośli w nowe ojczyzny, ale tylko z kilkoma wyjątkami zoologicznej wprost nienawiści do Polski, wszyscy, z którymi rozmawiałem, mówili o swojej tęsknocie do kraju. Raz były to słowa niezdarnie formułowane przez robotnika francuskiego, innym razem — łzy kobiety mieszkającej w gorącej Bucharze.

Z drugiej strony zapisałem w swoim notatniku i takie kurioza, jak maniakalne rojenia emerytowanego generała polskiego w Szwecji, który przykuty do fotela inwalidzkiego, opracowywał plany „wyzwolenia" Polski. Zanotowałem też pogardliwą wypowiedź emigranta świeżej daty osiadłego we Francji, który mówił, że zniechęciły go do ojczyzny... brudne dworce i niekulturalni ludzie.

To jednak margines. Zajadły, pełen jadu i bez przyszłości, jak bez przyszłości jest los każdego renegata...

Dziś jednak chciałbym napisać o kilku dziwnych i nieoczekiwanych spotkaniach z Polakami mieszkającymi od dawna za granicą, o tych, którzy poczuwają się do wspólnoty z nami.

„Lody, lody!"

Z nieba lał się czterodziestokilkustopniowy żar. Zdawało się, że nagrzane do piekielnej temperatury powietrze stanęło w wąskich uliczkach Buchary. Zlany potem, marząc o cieniu i wodzie, wędrowałem ze znajomym na spotkanie z historią Uzbekistanu. Miałem tego dnia zwiedzić starą muzułmańską twierdzę Ark, w której tuż obok sal pełnych przepychu, dawni władcy Buchary więzili i tracili po straszliwych torturach opornych Uzbeków.

Nagle, na małym placyku, w cieniu strzelistej wieży meczetu, zobaczyłem tęgą kobietę sprzedającą lody. Rzuciliśmy się w jej stronę prosząc w pośpiechu po polsku o podwójne porcje. Starsza pani patrzyła przez chwilę zdumiona, po czym sięgając do pojemnika, wręczyła je nam ze słowami: **„dla rodaków wybrałam najzimniejsze".** Trzeba było widzieć nasze miny! W upalnej Bucharze dwóch do cna zbaraniałych facetów z lodami w garściach!

Okazało się, że warszawianka, pani Irena Maszhadowa, rzucona wojennymi drogami Polaków aż do Uzbekistanu, pozostała tu na stałe. W czasie wojny wyszła za mąż za Uzbeka, urodziła dwoje dzieci i przywiązała się do nowej ojczyzny. Po śmierci męża musiała zająć się wychowaniem i wykształceniem dzieci. I tak biegły lata. Pamiętając o dalekiej ojczyźnie, musiała zająć się dniem codziennym. Dziś gromadzi wszystkie informacje o Polsce drukowane w prasie radzieckiej, zwłaszcza zdjęcia Warszawy. Syn, oficer Armii Radzieckiej, mieszkaniec Leningradu, przysyła jej książki i polskie gazety. Pani Irena ze łzami ogląda polskie filmy w kinach i telewizji.

Ale najżywszym wspomnieniem jej dawnego życia jest... Jan Kiepura, śpiewający przed wojną na ulicach warszawskiej Starówki. Pamięta doskonale ten zaimprowizowany koncert i jak nam mówiła — chciałaby przed śmiercią usłyszeć jeszcze jego głos.

Żegnamy się z panią Ireną, proszeni na koniec o pokłonienie się od niej Warszawie.

Zostawiamy ją w bucharskim zaułku z jej wspomnieniami i tęsknotą i z daleka jeszcze słyszymy: „morożennoje, morożennoje..".

Zdawało się, że powietrze nagrzane do piekielnej temperatury stanęło w wąskich uliczkach Buchary... Fot.: A. Wach

„Antek jestem..."

Zdrożeni nieco tropieniem polonników rozsianych gęsto po Nancy za sprawą króla Stanisława Leszczyńskiego, przysiedliśmy na obmurowaniu małej fontanny. Rozmawialiśmy głośno nie zwracając szczególnej uwagi na młodego Murzyna, który przyglądał nam się bacznie. Ponieważ działo się to w dzielnicy nie cieszącej się najlepszą opinią, przez moment błysnęła mi myśl, że może szykuje się jakaś draka. Gadaliśmy jednak dalej spokojnie, kiedy naraz czarnoskóry obywatel Francji podszedł do nas z promiennym uśmiechem i wyciągając do mnie rękę rzekł najczystszą polszczyzną: **„Cześć, jestem Antek. Też Polak!"**

Myślę, że gdyby nagle w ten piękny majowy dzień huknął obok mnie piorun, byłbym mniej zaskoczony. No bo też, Szanowny Czytelniku, wyobraź sobie — czarny Polak we Francji (żeby było jeszcze dziwniej, miał on brata bliźniaka — Mietka!).

Antek urodził się tuż po wojnie we Francji z matki Polki i ojca Murzyna z Kamerunu. Tatuś Kameruńczyk gdzieś się zawieruszył i tak oto młoda dziewczyna z podwarszawskiej wsi została we Francji z dwoma czarnymi pociechami. Ponieważ skromne zarobki polskiej robotnicy nie wystarczały na utrzymanie rodziny, mama Antka zdecydowała się na wysłanie bliźniaków do rodziny w ojczyźnie. Ci zaś, nie bardzo wiedząc co zrobić z tak egzotyczną „przesyłką", oddali chłopców do domu dziecka. Tam chłopcy mieszkali, skończyli szkołę zawodową, nawiązali wiele przyjaźni. Cały czas — mówił Antek — czuli się Polakami, obywatelami kraju, który dał im dom przybrany, wykształcenie i wiele serdeczności. Po latach jednak zatęsknili do mamy i wrócili do Francji.

Przypadkowe spotkanie z Antkiem nie skończyło się tego dnia. Był naszym znakomitym cicerone w Nancy, urywał się z pracy i z dumą przedstawiał nas swoim przyjaciołom w dzielnicy arabskiej, mówiąc zawsze: **„to moi rodacy z Polski!"**. Dodać muszę, że za tak szczęśliwe spotkanie rodaków na obczyźnie wysuszyliśmy niejedną szklaneczkę wina, choć Antek wzdychał często, że nie ma to jednak jak n a s z „Żywiec" i dobrze wyziębiona „żytnia".

Antkowi zawdzięczam dość szokującą znajomość. Otóż w tym czasie gościł w Nancy przeciwnik polityczny prezydenta Francji Valery'ego Giscarda d'Estaing, który jeżdżąc po francuskiej prowincji na zdezelowanym rowerze zapowiedział, iż w następnych wyborach wystartuje jako kandydat do najwyższego urzędu Republiki z programem walki o czystość środowiska. Sam był raczej zaprzeczeniem własnych koncepcji, bowiem jako typowy clochard sypiał gdzie popadło i wkładał na siebie to, co znalazł na wysypiskach śmieci. Woził z sobą i pokazywał na zaimprowizowanych wiecach ulicznych słoiki z ziemią skażoną działalnością człowieka. Ów niezwykle barwny człowiek był Polakiem. Po klęsce wrześniowej znalazł się w stalagu, potem przyszło wyzwolenie, dorywcza praca we Francji, nędza, utarczki z policją. Typowa wegetacja bezdomnego i bezrobotnego. Wreszcie próba wyjścia z przeklętego koła i służba w Legii Cudzoziemskiej. Wraz ze zbieraniną z całego świata, ludzi przegranych i awanturników, nasz rodak wylądował w Indochinach, by walczyć za nie swoje interesy. Kilka lat brudnej wojaczki, alkohol i znów francuski margines. Tułaczka od miasta do miasta, wyroki i wreszcie cel życia — polityczna batalia o ochronę naturalnego środowiska, zbieranie podpisów obywateli francuskich pozwalających wystartować w wymarzonych wyborach.

W momencie kiedy go poznałem, był to już wrak człowieczy, maniak ogarnięty kolejną iluzją. Tragiczny obraz wykolejonego człowieka wierzącego, że gdzieś tam w świecie spełnią się jego rojenia.

Niedawno życie dopisało tragiczny finał do tej sprawy. Z prasy francuskiej dowiedziałem się, że w okrutny sposób zabity został przez nieznanego mordercę clochard Edmund Walkowiak...

Śpiący clochardzi na ulicach francuskich miast to widok codzienny... Fot.: J. Szelewicki

MIASTO 750 mistrzów

Jerzy Stefko

U wrót owego przedziwnego grodu stoi tablica: „WITA CIĘ 350-LETNIE MIASTO RZEMIEŚLNIKÓW". Tego dnia gości było sporo, bo właśnie rozpoczynało się tradycyjne wielkopiątkowe widowisko. Tak jak przed wiekami, gdy imć pan wojewoda Zebrzydowski „Kalwaryjom ufundował", miało się odbyć misterium jakiego trudno poszukać — pochód pątników drogą długą, krętą, wijącą się po kalwaryjskich pagórkach, znaczonych aż 42 kościółkami i kaplicami...

Zbudowali je specjalnie tu sprowadzeni z Włoch artyści, wyposażyli zaś przedstawiciele najprzeróżniejszych profesji, osadzeni przez wojewodę w miejscowości Zebrzydów. Lata całe kuto w kamieniu figury i ornamenty, ciosano belki stropowe i wyposażano świątynię w niezbędny sprzęt. Takie nagromadzenie fachowców nie pozostało bez wpływu na dalsze losy Zebrzydowa — powstało jedyne w swym rodzaju miasteczko, gdzie każdy z jego mieszkańców był rzemieślnikiem.

Jeszcze dziś ma tu swe warsztaty 750 mistrzów, zatrudnionych zaś w rzemiośle jest trzy razy tyle. Prym wiodą stolarze — 450 majstrów, w tym wielu parających się stolarką od pokoleń i to całymi rodzinami. Jest tu np. sześciu Cimerów, czterech Korzeniowskich, sześciu Pająków, sześciu Opyrchałów, dziesięciu Stawowych, itd. Ba, są nawet stolarze-mistrzynie, które z rzadko spotykaną zręcznością wyrabiają nowoczesne szafy, stoły czy fotele.

Ot, choćby taka Kazimiera Kowalczyk, czy Stanisława Kwaśniewska z powodzeniem idą w szranki z przedstawicielami płci brzydszej. O tyle łatwiej im to przychodzi, że warsztaty są w tej chwili zmechanizowane, poza tym zaś w Kalwarii Zebrzydowskiej istnieje spółdzielnia usługowa, świadcząca pomoc rzemieślnikom w formie przygotowywania płyt laminowanych, ram, listew itd.

— **To nie to, co za czasów mojej młodości** — mówi **ANTONI SIWEK**, wieloletni cechmistrz, jeden z najstarszych tutejszych mistrzów stolarskich. — **A musi pan wiedzieć, że mój pierwszy kontakt ze stolarką miał miejsce właśnie w czasie takiej wielkopiątkowej procesji. Stałem przed oknem warsztatu urzeczony długimi zwitkami wiórów, które niczym złote loki spadały na ziemię za każdym ruchem hebla. „Antoś chodźże już" szturchała mnie matka, a ja nic tylko patrzyłem...**

A potem, po misterium, poszliśmy do tego majstra. Zostałem się za ucznia. Zamiatałem izbę, uczyłem się rozpoznawać gatunki drzewa, rozrabiałem kleje i szerlaki... Nauka trwała 4 lata — o rok dłużej, bo matka nie miała 300 zł na opłacenie edukacji.

Oj, ciężka ona była, wszystko się robiło ręcznie. — Siwek spojrzał mimo woli na swe dłonie. Grube, spękane, poznaczone zbrązowiałymi odciskami.

Pochylony do przodu, patrzył uważnie zza okularów, szukając widocznie na mej twarzy oznak podziwu, czy może raczej współczucia.

— **Bo wszystko, wie pan, było solidne. Na taką szafę np. to szło pół kubika drzewa. A drzwi to się sklejało z wąskich paseczków drewna, aby się nie paczyły, potem godzinami tarło się kamieniem „do glancu". Pot ciekł po plecach. Często i łzy po twarzy, jak się robiło coś z gruszy lub palisandru. Bo twarde to były sztuki, a ich pył działał niczym tabaka...**

No i po czterech latach kazali mi zrobić samodzielnie bibliotekę. Sześć tygodni od rana do wieczora kręciłem się przy swej sztuce. Kiedy była gotowa, przyszło kilku mistrzów. Oglądają ją ze wszystkich stron, a coraz spozierają na stół, gdzie stała wódka i zakąska. Ta zaś musiała być galanta, bo w przeciwnym razie kazali robić drugą sztukę.

Już jako wyzwolony czeladnik, ruszał człowiek „w świat" na praktykę. I dopiero po tym można było ubiegać się o przyjęcie do grona kalwaryjskich stolarzy. Taka to była ta zawodowa edukacja i rzetelność.

Pan Antoni ostrożnie wyjmuje z albumu fotokopie „Listu wyzwolenia" podpisanego przez zacnego Jacentego Gramatykę. W dokumencie tym Urząd Stowarzyszenia Zjednoczonych Rękodzielników stwierdzał, że **„pan czeladnik profesji stolarskiej po odbytej praktyce wprowadzony został".** Następnie zaświadczał, że **„przez cały czas przykładał się do nauki gorliwie i pracował pilnie, zachowywał się uczciwie, wiernie i spokojnie, jak na porządnego czeladnika przystało. Dlatego onegoż każdemu należycie zalecał".**

Pomyślałem: czyż nie szkoda, że ten stary obyczaj przeszedł w ręce urzędników z Izb Rzemieślniczych? Z dawnej, podniosłej uroczystości pasowania na mistrza pozostał jakże skromny akt wręczenia jeszcze jednego papierka. Chociaż w Kalwarii nie zarzuca się myśli o powrocie do tradycyjnych form przyjmowania nowych członków do stolarskiej braci. Są nawet propozycje, aby 19 marca uczynić dniem rzemieślnika.

— **Bo czemuż by nie!** — motywuje to urzędujący cechmistrz **FRANCISZEK OREMUS.** — **Stanowimy przecież niemałą grupę społeczną, mamy chlubne karty w historii Polski. Ostatnio powierzono nam wielkie zadanie świadczenia usług, i to w całym tego słowa znaczeniu. O ich rozmiarach niech świadczy choćby kwota 226 mln zł obrotu nałożona na kalwaryjskich rzemieślników. A trzeba panu wiedzieć** — dodaje z dumą Oremus — **że to właśnie z nami, kalwaryjskimi stolarzami, konsultowała komisja sejmowa projekt zmian w statusie rzemiosła.**

Powodów do dumy jest na pewno więcej. Ten największy w Polsce ośrodek stolarstwa rzemieślniczego rozsławił swe imię w wielu krajach wyrobami, które z powodzeniem konkurują z renomowanymi firmami światowymi.

To trzeba jednak zobaczyć na własne oczy — owe meblarskie cacuszka, te stylowe sofki, stoliczki, fotele, te złocone „Ludwiki", które przyozdobiły już niejeden pałacowy gabinet czy muzealną salę. Ot, choćby ostatnio: wpłynęło tu zamówienie wartości przeszło 5 mln zł. Chodzi o wyposażenie stylowych sal krakowskiej restauracji „Wierzynek". Jedynie tutejsi fachowcy zdolni są odtworzyć w drewnie minioną epokę.

Niestety, z Kalwarii ubywa rzemieślników, zwłaszcza młodych. Każdego roku, gdy odbywają się końcowe egzaminy w tutejszej, założonej w 1899 r. szkole, zjeżdżają do miasteczka „werbownicy" proponujący absolwentom intratne posady w różnych regionach kraju. Bo **„nie znajdziesz w Polszcze lepszych majstrów niźli w Kalwaryi"** — pisał ongiś kronikarz.

Chodzę więc po Kalwarii Zebrzydowskiej... odwiedzam drewniany domek, gdzie odbyły się w 1887 r. pierwsze wyzwoliny. Chodzę i szukam śladów Adasia Turka. Ale to już osobna historia. Otóż swego czasu przyszła do redakcji starsza kobieta, podobno będąca na służbie u Marii Konopnickiej i ofiarowała mi najdroższą sobie relikwię — kartkę pisaną do jej krewnego przez poetkę. Konopnicka miała się opiekować tym biednym chłopcem aż do swej śmierci. Ona też umieściła go w Krajowej Szkole Stolarskiej właśnie w Kalwarii.

Niestety, ani w dokumentach szkoły, ani w cechu nie figuruje to nazwisko. Urwał się więc ślad wydarzenia, które jest zapewne mało znanym epizodem w życiu Konopnickiej.

Cóż, pora pożegnać to przedziwne miasto stolarzy i zarazem cel pątniczych wędrówek. Za lat parę staną tu zapewne pawilony wystawowe projektowanego „Domu Rzemieślnika", a doroczne targi meblowe znajdą godną siebie oprawę.

I wtedy, jak twierdzą miejscowi stolarze, wreszcie przestanie ich dręczyć duch starego wojewody, który co prawda nie ukazuje się w wąskich uliczkach miasteczka, niemniej daje od czasu do czasu o sobie znać w chwili, gdy coś się nie udaje. Ale to już taki lokalny, nieszkodliwy przesąd.

Jaksch i Guttenberg

CZYLI POŚCIG ZA ODWETOWCAMI w USA

Zygmunt Broniarek

(Dokończenie ze str. 3)

NASTĘPNYM CELEM ATAKU... obu stron był ratusz. Panu Sitce także pomysłowości nie brakowało. Wykorzystując oficjalne stanowisko Jakscha i Guttenberga — posłów do Bundestagu — zwrócił się on do burmistrza, Jamesa Walsha, z prośbą o przyjęcie ich na audiencji — z prasą, fotografami i telewizją.

Audiencja taka miałaby dla rewizjonistycznych przybyszów wielkie znaczenie reklamowe i prestiżowe — zwłaszcza gdyby w miejscowej prasie ukazały się ich zdjęcia, w momencie gdy serdecznie, kordialnie i z uśmiechem (bo tak by na pewno było) ściskają dłoń burmistrzowi. Komitet polski ruszył więc do kontrofensywy. Zaprotestował on u burmistrza przeciwko takiej audiencji, mówiąc mu delikatnie, ale niedwuznacznie, że byłoby dla niego wielką — powiedzmy — niewygodą, gdyby w następnych wyborach zabrakło mu głosów polskich. Bo przecież — stwierdzono wobec niego — panowie Jaksch i Guttenberg nawołują do zmiany granic Polski.

To go przeraziło i przekonało. Huczne przyjęcie przybyszów z Niemiec Zachodnich oznaczałoby incydent międzynarodowy. Tu, w Scranton. Tu, gdzie 25 proc. wyborców to Polacy.

James Walsh znalazł więc kompromis. Nie może Jakscha i Guttenberga nie przyjąć, bo na to Departamentowi Stanu mogłaby później poskarżyć się ambasada RFN — jak by nie było są posłami. Ale — po pierwsze — przyjmie ich po cichu. Po drugie — nie pozwoli się z nimi sfotografować. Po trzecie — natychmiast po nich udzieli oficjalnej audiencji przedstawicielom „Komitetu do Zabezpieczenia Agresji Niemieckiej".

Jaksch, Guttenberg i Sitko musieli się zadowolić zdjęciem pod tabliczką „Mayor's office — „Gabinet burmistrza".

Potem — rozmowa z Komitetem, na której i ja jestem obecny. Burmistrz mówi: „Powiedziałem im prosto z mostu: „I'm not in the business of changing frontiers", czyli w wolnym tłumaczeniu: „Ja nie pracuję w zawodzie zmieniania granic".

W REDAKCJI „SCRANTON TRIBUNE" — reakcje podobne. I znowu, jak u burmistrza, redaktor działu miejskiego wziął nas na stronę i znowu trochę konspiracyjnym szeptem, zapytał: „Kto to jest ten Sitko? Skąd się wziął? Co to za impreza?". Ale pytanie główne — pytanie, które charakteryzuje świetnie mentalność Amerykanów, które wżarło się do ich umysłów w wyniku propagandy, trwającej (z przerwą wojenną) od zwycięstwa Rewolucji Październikowej — brzmiało inaczej: „Czy to jest sprawa — komunizm przeciwko anty-komunizmowi?".

Właśnie. To kryterium jedyne! Jeżeli pp. Jaksch, Guttenberg i Sitko są antykomunistami, a my komunistami — przepadło.

„Nie — odpowiadamy więc, zresztą zgodnie z prawdą. Nie i nie! Jeżeli panowie Sitko, Jaksch i Guttenberg chcą urządzać konferencję niemiecko-polską, niech wezmą nawet antykomunistycznych Polaków, ale Polaków. Słyszał pan na pewno o Brzezińskim, doradcy Kennedy'ego? Tak? On chyba nie jest dla pana „czerwony". Nie? Otóż i on wypowiada się za utrzymaniem i uznaniem granicy na Odrze i Nysie. Bo to Polak i mądry Amerykanin".

Nie udało się więc pp. Jakschowi i Guttenbergowi w prasie scrantońskiej. A i ich występ w telewizji zboczył na zupełnie inne tory.

Cała grupa wystąpiła w miejscowej stacji, należącej do wielkiego koncernu telewizyjnego CBS. Wystąpiła w programie dla kobiet o 9.30 rano. Program prowadziła Nancy Dolphin, kobieta rzeczowa i energiczna, która w czasie nagrywania programu chciała się koniecznie dowiedzieć „czego konkretnie chcą obaj posłowie do parlamentu niemieckiego". Rozmówcy byli jednak tak speszeni kontrakcją komitetu polskiego, że zaczęli mówić wyłącznie o „miłości i porozumieniu" — zwłaszcza, że zdawali sobie sprawę, iż pojęcie: Niemcy — kojarzą się właśnie z wojną i z agresją. Wreszcie Dolphin wybuchnęła: „Nie bierzcie mnie za taką idiotkę. Ja wiem, że w polityce nikt nie kieruje się miłością i braterstwem. „Don't give me that lollipop", czyli „nie częstujcie mnie tym lizakiem".

OSTATECZNIE program stał pod znakiem wprawdzie braterstwa, ale między Scranton a graniczącym z nim miastem Wilkes-Barre, bo pani Dolphin, znając mentalność swoich słuchaczek, musiała sprowadzić wszystko do czynników lokalnych. A w szerszej skali nie mogła im zaprezentować nic unaoczniającego, bo jej rozmówcy — kto by to pomyślał, u Niemców! — zaniedbali pewną sprawę.

Pani Dolphin chciała swej publiczności przedstawić problemy, z którymi do studia przyszli jej rozmówcy, na mapie. Ale mapa była amerykańska, a więc prezentowała granice prawidłowo. Na to się pp. Jaksch i Guttenberg zgodzić nie mogli. A własnej — nie mieli. Pozostali więc wszyscy przy Scranton i Wilkes-Barre.

MIESZKAŁEM W TYM SAMYM HOTELU, co emisariusze z RFN i z Jakschem miałem okazję rozmawiać jeszcze przed rozpoczęciem imprezy. Przypomniałem mu, że spotkaliśmy się w Chicago w roku 1961 na konferencji „polsko-zachodnioniemieckiej". Jaksch był bardzo uprzejmy, starał się pomniejszyć znaczenie scrantońskiego spotkania, co do samego jego przebiegu twierdził, że „nic nie wie", że jest gościem, że „musi się stosować do warunków lokalnych", że my, Polacy, powinniśmy mieć do niego zaufanie, że nic złego przeciwko Polsce nie przygotowuje, że nas rozumie itd.

Ale pod koniec scrantońskiego przedsięwzięcia nastroje się zmieniły. Nie było już uprzejmości ani wyrazów zrozumienia. Na konferencję prasową, którą Jaksch i Guttenberg zorganizowali pod koniec pobytu, zakazano mi wstępu. A gdy jeden z miejscowych dziennikarzy zapytał Jakscha dlaczego, ten odpowiedział: „Nie jestem zobowiązany do kurtuazji wobec pana Broniarka, bo to jest komunista".

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 398-10
Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07
Komenda Miejska MO
centrala 677-22, 292-22
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-29
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne
Rejonu Północ 334-31
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie techniczne 409-32

TEATRY

WIELKI — nieczynny; 10.4. godz. 19 „Baron Cygański"; 11.4. godz. 19 „Cyganeria"
POWSZECHNY — nieczynny; 11.4. godz. 19.15 „Zmartwychwstanie"
NOWY — nieczynny; 10. 11.4. g. 19.15 „Egzamin"
MAŁA SALA — nieczynny
JARACZA — nieczynny
7.15 — nieczynny
MUZYCZNY — nieczynny; 11.4. godz. 19 „Carewicz"
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 10 „O wesołym grabarzu"; 10. 11.4. nieczynny

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 10—18; 10.4. nieczynne. 11.4. g. 10—16
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16; 10. 11. 4. j.w.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17; 10.4. nieczynne, 11.4. godz. 10—15
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—15; 10.4. nieczynne, 11.4. godz. 10—15
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—18; 10.4. nieczynne, 11.4. godz. 10—14
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 10—14; 10.4. nieczynne, 11.4. godz. 10—16
SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 10—15; 10.4. nieczynne; 11.4. g. 10—16
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny godz. 9—19
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—19 (kasa do 18)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Serpico" USA od lat 18. godz. 10. 12.30. 15. 17.30. 20; 10.4. „Terror Mechagodzilli" jap. b/o godz. 10. 12. 14. 16. 18. 20; 11.4. j.w.
IWANOWO — „Terror Mechagodzilli — jap. b/o godz. 10. 12. 14. 16. 18. 20; 10.4. j.w.; 11.4. Bajki — godz. 10. 11. „Terror Mechagodzilli" godz. 12. 14. 16. 18. 20
LUTNIA — „Ryzykant" USA od lat 15. godz. 10. 12. 14. 16; 10.4. j.w. godz. 15. 17. 19; 11.4. j.w. godz. 10. 12. 14. 16. 18. 20
POLONIA — „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15. 14.30. 16.45. 19; 10.4. „Kariera na zlecenie" godz. 14.30, 16.45. 19; 11.4. „Kariera na zlecenie" godz. 10. 12.15. 14.30. 17. 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15. godz. 10. 13. 16. 19; 10 i 11.4. j.w.
WŁÓKNIARZ — „Terror Mechagodzilli" jap. b/o godz. 10. 12. 14. 16. 18. 20; 10.4. „Pani Bovary — to ja" pol. od lat 15, g. 15. 17. 19; 11.4. „Pani Bovary — to ja" godz. 10. 12. 14. 16. 18. 20
WOLNOŚĆ — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15. godz. 10, 13. 16, 19; 10 i 11.4. j. w.
WISŁA — „Magiczny kamień" NRD b/o godz. 13. 14.30. „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 10. 16. 19; 10 i 11.4. j.w.
ZACHĘTA — „Policja dziękuje" wł. od lat 18. godz. 10. 12.15., 14.30. 16.45 i 19; 10.4. „Zuzanna i zaczarowany pierścień" NRD b/o. godz. 10, 11.30; 11.4. „Policja dziękuje", godz. 13. 15, 17. 19
ŁDK — „Gwiżdżę na wszystko" radz. od lat 12. godz. 15, „Uśmiech" USA od lat 18. g. 17.15; 10.4. „Gwiżdżę na wszystko" godz. 15. „Uśmiech" g. 17.15 19.45; 11.4. „Gwiżdżę na wszystko" godz. 15 „Uśmiech" godz. 19.45. (godz. 17.15 — seans zamknięty)
STUDIO — „Święta wojna" pol. b/o godz. 15.30. „Strach na wróble" USA od lat 15, godz. 17.30; 10.4. „Gdzie się podziała siódma kompania" fr. b/o godz. 16. „Rudy lis" NRD od lat 15, godz. 18; 11.4. j.w.
STYLOWY — „Ziemia jest grzeszna pieśnią" fiń. od lat 18, g. 15. 17. 19; 10 i 11. j. w.
GDYNIA — „Wrzos" pol. od lat 12. godz. 11. 13. „Policjanci" USA. od lat 18. godz. 15. 17. 19; 10.4. „Wrzos" godz. 15. „Policjanci" godz. 17. 19; 11.4. Bajki godz. 10. 11. „Wrzos" godz. 12. 14. „Policjanci" godz. 16. 18, 20
DKM — nieczynne; 10. 11.4. „Alicja już tu nie mieszka" USA od lat 15. godz. 15.30. 17.45. 20
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o godz. 12.30. 14. 15.30. „Gdyby Don Juan był kobietą" fr. od lat 18. godz. 10. 18. 10.4. „Colargol na Dzikim Zachodzie" godz. 15.15. „Gdyby Don Juan był kobietą" godz. 16.45. 19; 11.4. „Colargol na Dzikim Zachodzie" godz. 11.30. „Gdyby Don Juan był kobietą" godz. 9.30. 13.15. 15.30. 17.45. 20
MUZA — „Strzały Robin Hooda" radz. b/o godz. 14. „Trędowata" pol. od lat 12. godz. 16. 18. 10.4. j.w.; 11.4. Bajki — godz. 14.30. „Strzały Robin Hooda" godz. 15.30. „Trędowata" pol. godz. 17.30. 19.30
1 MAJA — „Hrabina Cosel" pol. b/o godz. 15. „Stara strzelba" fr. od lat 18. godz. 18 10.4. j.w.; 11.4. Bajki — godz. 13.45. „Hrabina Cosel" godz. 14.45. „Stara strzelba" godz. 17.30. 19.30
POKÓJ — „Szczęki" USA od lat 15. godz. 15, 17.30; 10.4. j.w.; 11.4. Bajki — godz. 13.30. „Szczęki" godz. 14.30. 17. 19.30
ROMA — „Konik Garbusek" radz. b/o godz. 12.15. 13.45. 15.15. „Oddział" USA od lat 15. godz. 10. 16.45. 19; 10.4. „Konik Garbusek" godz. 14. 15.30. „Oddział" godz. 17. 19; 11.4. „Konik Garbusek" godz. 10. 11.30. 13. „Oddział" g. 14.30. 17. 19.30
STOKI — „Barwy ochronne" pol. od lat 15. godz. 16. „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, g. 18; 10.4. j.w.; 11.4. Bajki — godz. 14 „Barwy ochronne" godz. 15. 17. 19
OKA — „Ucieczka Mr McKinleya" radz. od lat 12, godz. 12, „Klatka" fr. od lat 15. godz. 10. 15. 17; 10.4. „Ucieczka Mr Mc Kinleya" godz. 12.30. „Klatka" godz. 15.30. 17.30. 19.30; 11.4. „Klatka" godz. 13. 15. 17. 19
POLESIE — nieczynne; 10. 11.4. „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz. godz. 15. „Największe wydarzenie od czasów, gdy człowiek stanął na Księżycu" fr. od lat 15. godz. 19. 17
POPULARNE — nieczynne; 10, 11.4. „Co z tobą" radz. godz. 16, „Przygody Gerarda" ang. od lat 15. godz. 17.30
ENERGETYK — „Powrót tajemniczego blondyna" fr. od lat 12, godz. 16.30. 18.30; 10.4. „Powrót tajemniczego blondyna" godz. 16.30. 18.30; 11.4. j.w.
HALKA — „Unkas ostatni Mohikanin" rum. b/o godz. 14. „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18. godz. 16. 18.30; 10.4. Bajki — godz. 14. „Unkas ostatni Mohikanin" godz. 15. „Sędzia z Teksasu" godz. 17. 19.30; 11.4. „Unkas ostatni Mohikanin" g. 15. „Sędzia z Teksasu" godz. 17. 19.30
PIONIER — „Skarb na wyspie" rum. b/o godz. 14. „Tak szalona, że może zabić" fr. od lat 15. godz. 16. 18; 10.4. j.w.; 11.4. Bajki — godz. 14.30. „Skarb na wyspie" godz. 15.30. „Tak szalona, że może zabić" godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Ballada o Kowpaku" radz. b/o godz. 14.30. „Sugarland Express" USA, od lat 15. godz. 16.30. 18.30; 10.4. j.w.; 11.4. Bajki — godz. 14. „Ballada o Kowpaku" g. 15 „Sugarland Express" godz. 17. 19
ŚWIT — „Na tropie Sokoła" NRD b/o godz. 13. 15 „Droga do Saliny" fr. od lat 18. godz. 17; 10.4. „Anna i komandor" radz. od lat 15, godz. 14.30 „Był sobie glina" fr. od lat 15. g. 16.30. 18.30; 11.4. bajki godz. 14.30 „Anna i komandor" godz. 15.30. „Był sobie glina" godz. 17.30. 19.30
SOJUSZ — „Zemsta wilka morskiego" rum. b/o, godz. 17; 10.4. jak wyżej; 11.4. nieczynne
TATRY — „Helga" RFN, od lat 15. g. 10. 11.45. 13.30 „Pojedynek na szosie" USA. od lat 15, g. 15.30. 17.30; 10.4. „Pojedynek na szosie" godz. 15. 17. 19; 11.4. bajki godz. 10, 11. 12. „Helga" godz. 13. „Pojedynek na szosie" godz. 15. 17. 19

CO GDZIE KIEDY

w Łodzi i województwie miejskim łódzkim

DYŻURY APTEK

Sobota dnia 9.04. 1977 r.
Apteki i punkty apteczne będą pracowały do godz. 18. Po godz. 18 podejmą czynności apteki:
Kilińskiego 126 a, Piotrkowska 307 pl. Wolności 2 (boks) Bratysławska 2a (boks). Dąbrowskiego 60. Obr. Stalingradu 15

10.04.
Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Gagarina 6 (boks), Łanowa 129/131 (boks), Armii Czerwonej 9/11, Obr. Stalingradu 15.

11.04.
Sporna 83, Piotrkowska 193, pl. Pokoju 3 (boks), Limanowskiego 37, Felińskiego 1 (boks), Obr. Stalingradu 15.

Apteka nr 47-066 Konstantynów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 38
Informacji o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie. Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29
Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna. Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej
Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnia K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście, Poradnie K z ul. 10 Lutego, gmina Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. 1 Maja i Olimpijska.
Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnie K, Kopcińskiego 32. Próchnika 11 i gmina Brójce
Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew, położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K. Srebrzyńska 75
Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Andrespol
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

10.04.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35). Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

11.04.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Na terenie województwa miejskiego łódzkiego w ramach niedzielnej i świątecznej pomocy lekarskiej będą sprawowały opiekę zdrowotną i przyjmowały pacjentów:
— ambulatoryjnie w godzinach od 10 do 19
— wizyty domowe w godzinach od 10 do 17 następujące placówki służby zdrowia:
Łódź-Bałuty — Poradnia Pomocy Świątecznej, ul. Łagiewnicka nr 34/36. tel. 770-17, dla dorosłych i dzieci.
Aleksandrów — Przychodnia Rejonowa przy ul. M. Skłodowskiej-Curie nr 1 dla dorosłych i dzieci, tel. 282. — Stacja Pogotowia Ratunkowego — Podstacja ul. M. Skłodowskiej-Curie nr 1, tel. 334.
Łódź-Górna — Przychodnia Rejonowa nr 21 przy ul. Cieszkowskiego 6 — dla dorosłych i dzieci. tel. 405-85.
Łódź-Polesie — Przychodnia Rejonowa nr 35 przy ul. M. Fornalskiej 37. tel. 209-54 dla dorosłych i dzieci.
Łódź-Śródmieście — Przychodnia Rejonowa nr 44 przy ul. Piotrkowskiej nr 102, tel. 271-80 dla dorosłych i dzieci.
Łódź-Widzew — Przychodnia Rejonowa nr 52 przy ul. Niciarnianej 41 dla dorosłych i dzieci tel. 861-61
Głowno — Izba Przyjęć Szpitala Miejskiego przy ul. Wojska Polskiego nr 32, tel. 57, 178. Oddział Pomocy Doraźnej Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Wojska Polskiego nr 32. tel. 09.
Stryków — Przychodnia Rejonowa przy ul. T. Kościuszki nr 27 tel. 34.
Pabianice — Oddział Pomocy Doraźnej Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kościuszki nr 25, tel. 15-24-78. Izba Przyjęć Szpitala im. dr Biernackiego przy ul. Szpitalnej nr 2, tel. 15-52-21.
Zgierz — Izba Przyjęć Szpitala im. J. Marchlewskiego przy ul. Dubois nr 17 tel. 16-22-31. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Parzęczewskiej nr 35 tel. 16-35-51.
Miasto i gmina Ozorków, gm. Parzęczew — Filia Stacji Pogotowia Ratunkowego w Ozorkowie, tel. 109.
UWAGA: Izby przyjęć szpitali na terenie województwa miejskiego łódzkiego, świadczyć będą usługi zgłaszającym się chorym.
Szpital im. dr J. Korczaka przy ul. Armii Czerwonej 15 będzie przyjmował chore dzieci w izbie przyjęć z dzielnic: Górna, Śródmieście i Widzew.
Szpital im. dr Biegańskiego przy ul. Kniaziewicza nr 1/5 będzie przyjmował chore dzieci w izbie przyjęć z dzielnicy Bałuty i Polesie.

NOCNA POMOC LEKARSKA

czynna codziennie od godz. 19—8 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 666-66

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

czynna codziennie od godz. 20—6 Łódź, ul. Wólczańska 195. tel. 676-11 Przyjmowanie zgłoszeń na zabiegi w domu chorego w godz. od 20 do 5.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŁODZI

Łódź, ul. Sienkiewicza 137. tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY dotyczący pracy placówek służby zdrowia

— czynny w godz. 7—20, tel. 615-19

Wywiad z z-cą członka BP KC PZPR min. rolnictwa K. Barcikowskim

(Dokończenie ze str. 2)

daż państwu produktów o wartości przeciętnej rocznie 200 tys. zł, uprawniałaby rolnika do uzyskania emerytury w wysokości około 4 tys. zł miesięcznie, itd. Przy czym zakłada się, że rozpiętość emerytur może wynosić od 1200 do ponad 5 tys. zł. Chodzi o to, aby za lepszą, wydajniejszą pracę przysługiwała wyższa emerytura.

— Jakie zasady zostaną przyjęte wobec rolników, którzy będą się ubiegać o emeryturę już od 1980 roku?

— Proponuje się przyznać tym rolnikom uprawnienia emerytalne, o ile będą spełniali wymogi ustawowe, z tym, że podstawą do naliczenia emerytury byłaby sprzedaż produktów rolnych w okresie 4 lat 1977—1980.

W wyjątkowych przypadkach trzeba będzie szukać możliwości przyznania emerytury także tym rolnikom, którzy już teraz przekroczyli wiek emerytalny, a ze względu na stan zdrowia powinni przekazać gospodarstwo następcy jeszcze przed 1980 rokiem.

Istnieje również potrzeba sprecyzowania wzajemnych uprawnień emerytalnych małżonków; chodzi przecież o specyfikę gospodarstwa rodzinnego. Z tego wynika propozycja, by emerytura przysługiwała łącznie obojgu małżonkom z możliwością podziału emerytury czy renty, np. na wniosek jednego z małżonków.

— Kto może być następcą w gospodarstwie rolnika przechodzącego na emeryturę?

— Zakłada się, że następcą rolnika mogą być jego dzieci lub rodzeństwo, posiadające kwalifikacje uprawniające do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy czym pierwszeństwo miałby następca pracujący w tym gospodarstwie. Chodzi przy tym o stworzenie następcom należytych warunków do rozwijania produkcji. Dlatego podział gospodarstwa pomiędzy dwóch lub więcej następców mógłby mieć miejsce tylko w wyjątkowych przypadkach, jeżeli wpłynie to na powiększenie posiadanych już przez nich gospodarstw i na zwiększenie ich produkcji towarowej.

Następca byłby zobowiązany do przejęcia gospodarstwa z obciążeniami związanymi z tym gospodarstwem np. z tytułu kredytów itp., z wyjątkiem zadłużeń z tytułu podatków i opłat, które byłyby potrącane z emerytury rolnika.

— Jak zamierza się gromadzić środki finansowe na wypłaty emerytur rolnikom?

— Jak już wspomniałem, wprowadzenie powszechnego systemu zabezpieczenia emerytalnego dla rolników wymaga zgromadzenia odpowiednich środków finansowych — dla systematycznej wypłaty emerytur. W tym celu proponuje się utworzenie funduszu emerytalnego rolników ze składek ubezpieczeniowych rolników i dotacji uzupełniających państwa.

Proponuje się, aby składki emerytalne były obliczane w podobny sposób jak podatek gruntowy, a więc od szacunku przychodu gospodarstwa. Podstawą takiego szacunku byłyby hektary przeliczeniowe, a nie fizyczne. Przyjęcie takiego wymiaru obliczenia składek emerytalnych wydaje się być najbardziej sprawiedliwe. Składka ustalana byłaby bowiem stosownie do możliwości produkcyjnych gospodarstwa, a wysokość emerytury w zależności od stopnia wykorzystania przez rolnika tych możliwości, czyli od wysokości produkcji towarowej.

— Czego oczekuje się po wprowadzeniu systemu emerytalnego?

— Wprowadzenie powszechnego systemu emerytur dla rolników w proponowanym kształcie będzie nie tylko wielkim przedsięwzięciem socjalnym, ale wpłynie także korzystnie na dalszy rozwój produkcji rolnej. System emerytalny niewątpliwie podniesie rangę zawodu rolniczego, sprzyjać będzie stabilizacji w tym zawodzie, zwiększy zainteresowanie rozwojem produkcji towarowej, specjalizacji, lepszym wykorzystaniem ziemi, budynków i innych środków produkcji.

Wykorzystanie tej szansy leży w interesie zarówno samych rolników jak i całego społeczeństwa. Wzrost produkcji rolnej będzie najlepszą odpowiedzią wsi na decyzje partii i rządu w sprawie ustanowienia powszechnego systemu emerytur dla rolników. Na taką odpowiedź czeka kraj.

Rozmawiał:
FRANCISZEK BOBULA

Dziś Jutro i Pojutrze w Radio

SOBOTA, 9 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka wojskowa. 10.30 „Listy z Ameryki". 10.40 Z ork. smyczkową. 11.00 Tu Radio Kierowców. 11.10 Chwila muzyki. 11.15 Z lubelskiej fonoteki. 11.30 Koncert chopinowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zespół rozrywkowy. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewa V. Vincze. 13.15 Koncert życzeń. 13.35 „Pół wieku polskiej piosenki". 14.00 Tu Radio Kierowców. 14.03 Ch. Parker i Cliff Ford Brown. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Ze świata nauki. 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad. 16.05 Tu Radio Kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Kronika muzyczna. 16.30 Przedstawiamy, komentujemy. 16.45 Fonoteka folkloru. 17.00 Radiokurier. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu Radio Kierowców. 18.33 W kręgu ballady. 19.00 Dziennik. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 19.40 Mistrzowie nastroju. 20.00 Wiad. 20.05 „Program z dywanikiem" Nr 193 (Ł). 21.10 Przeboje Burta Bacharacha. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 W stylu „sweet". 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Koncert. 10.00 „Biblioman" — słuch. 11.00 Koncerty G. P. Telemanna. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — magazyn (Ł). 12.45 W. A. Mozart: Sonata F-dur. 13.00 Neoklasyczne kompozycje. 13.20 Bela Bartok — I Rapsodia węgierska. 13.30 Wiad. 13.35 Magazyn wędkarski. 13.50 Koncert. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Utwory organowe. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Utwory kameralne. 16.25 Melodie z operetek. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja W. Jażdżyńskiego z powieści Dusana Kalica pt. „Brzeg bez słońca" (Ł). 17.00 Responsoria na Wielki Tydzień. 17.20 Nowości poetyckie. 17.40 „Czata" — magazyn wojskowy. 17.55 Antologia sonaty fortepianowej. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Recital fortepianowy. 20.45 Zwierzenia wieczorne. 21.00 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 Pisanki i śpiewanki. 23.00 Panorama stylów jazzowych. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

15.10 Odkurzone przeboje. 15.30 Wrocławski magazyn rozrywkowy. 16.30 Louis Armstrong w duetach. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Teatrzyk „Zielone oko". 18.05 Genealogia standardu. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muzyki mechanicznej. 19.15 Książka tygodnia — A. Biely „Kocio Letajew". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — C. Monteverdi — „Orfeusz". 19.50 „Śpiąca królewna" — odc. pow. 20.00 G. Mahler: II Symfonia. 21.30 Pieśni gospel śpiewa Sister Rosetta Tharpee. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ella Fitzgerald. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 22.45 Ballady po polsku. 23.00 Miron Białoszewski czyta swoje wiersze. 23.05 Jazz w nastroju kameralnym.

PROGRAM IV

12.45 Giełda płyt. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 Tematy filmowe. 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr PR: „Teatr Gabrieli Zapolskiej". 15.45 Śpiewa zespół muzyki cerkiewnej. 16.00 Wiad. 16.05 C. P. E. Bach — Koncert d-moll. 16.30 Rozmowy i refleksje. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja W. Jażdżyńskiego z powieści Dusana Kalica pt. „Brzeg bez słońca" (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.03 Stereo-rewia (Ł). 17.50 „Starty" — magazyn (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł) 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Poradnik Językowy. 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 Sylwetka kompozytora. 20.30 Odtworzenie recitalu wokalnego wielkiej śpiewaczki kanadyjskiej M. Forrester (stereo). 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. Henryk Koneczny.

NIEDZIELA, 10 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Wiosna estradowa. 10.35 Muzyczne Oscary. 11.00 „Baśń o kamieniu z mumią owada" — słuch. 11.32 Kiermasz piosenki. 12.05 „W samo południe". 12.35 Tu radio kierowców. 12.38 Wiosna estradowa. 13.00 Studio Młodych. 14.00 Z najpiękniejszych operetek. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio kierowców. 16.06 Chwila muzyki. 16.10 „Zaloty króla jegomości" — słuch. 17.25 Ze światowych list przebojów. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.10 Wiosna estradowa. 18.35 Muzyczne Oscary. 19.00 Dziennik. 19.15 Mistrzowie inaczej. 20.00 Wiad. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 Największy koncert jazzowy. 21.00 Wiad. 21.05 Gwiazdy estrady — Edward Dziewoński. 22.05 Świąteczna dyskoteka. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Poranek świąteczny. 9.30 „W wielkanocną niedzielę, gdzie wygnawszy śledzie..." 10.00 Nowości Nagrań. 10.43 Młodzieńczy Beethoven. 11.40 Program IV. 12.05 Ludowe stylizacje. 12.30 Wiad. 12.35 „Przebudzenie drewnianego świątka". 12.55 Gra skrzypaczka Kaja Danczowska. 13.30 Portret słowem malowany. 14.00 Koncert. 15.00 „Telefon" — słuch. 15.45 H. Schütz — Historia Zmartwychwstania Jezusa. 16.40 Artur Rubinstein gra Mazurki F. Chopina. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 „Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim". 20.40 Koncert stulecia. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.57 Sonety Juliusza Słowackiego. 22.05 „Fruwające obrączki" — aud. 23.05 Igor Strawiński — Symfonia Psalmów. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Wing Commander Douglas Bader — odc. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.25 „Musisz uwierzyć w wiosnę...". 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Nowe nagrania. 15.00 „Grzybobranie" — słuch. 15.31 Przeboje 77. 15.50 Primavera — rep. 16.00 Bacha i Haendla śpiewają Swingle II. 16.15 Zielony karnawał z „myszką". 16.45 Pierwsza wiosna warszawskiej Melpomeny. 16.55 Spotkanie z T. Berganza. 17.25 Powracająca melodyjka. 17.55 Paryska wiosna. 18.05 Zielony karnawał ze swingiem. 18.50 Wiosna w modzie i urodzie — rep. 19.00 Tanga argentyńskie. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — C. Monteverdi „Orfeusz". 19.50 „Śpiąca królewna" — odc. 20.00 O mszy wielkanocnej. 20.40 Romantycy fortepianu. 21.00 Wiosenna poezja. 21.20 Zielony karnawał. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Charles Baudelaire „Paryski spleen". 22.30 W klubie Buddy Richa. 23.00 Miron Białoszewski czyta swoje wiersze.

PROGRAM IV

12.05 Aud. „Na własny rachunek". 12.40 Na fortepianie gra M. Mazur. 12.50 Krajobrazy historyczne. 13.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży „Sen nocy letniej" — cz. I 14.00 „Jesus Christ Superstar". 15.10 „Pory roku" A. Vivaldiego — na flecie Galwaya. 16.00 Wiad. 16.05 Wyniki losowania „Kukułeczki". 16.15 Ton i test (Ł). 16.18 Rewia rozrywki (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 „Smutne koty". 18.10 Spotkanie z łaciną. 18.30 Między fantazją a nauką. 19.00 J. F. Haendel: „Mesjasz" (stereo). 21.35 Koncert muzyki kameralnej. 22.20 Album przebojów (stereo).

PONIEDZIAŁEK, 11 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Jazdy do Sandomierza" — fragm. 10.25 Druga młodość. 11.00 „Hasło: „Mops". 11.28 Koncert popularny. 12.05 Wiad. 12.10 „Z dzieł swych sławni". 12.30 Tu radio kierowców. 12.33 Festiwale piosenki — Opole. 13.00 „Lanie wody" — aud. 13.30 „Rewia — retro". 14.00 „Evergreen" — melodia zawsze modna. 14.30 „Listy z teatrów". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio kierowców. 16.06 Chwila muzyki. 16.10 „Ala ma kota" — słuch. 16.50 Festiwale piosenki. 17.15 „Świąteczny Zjazd pod Kurantem". 18.00 Gwiazdy i ich przeboje. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Wiad. 20.05 Festiwale piosenki. 20.40 „Z teatralnego afisza". 21.00 Wiad. 21.05 Świąteczna rewia piosenki. 22.00 „Naszyjnik gołębicy". 22.30 Nowości Studia Piosenki. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Tradycje i współczesność, czyli Polak, Węgier — dwa bratanki". 8.55 Chwila muzyki. 9.00 „Zajączki jako takie, a jeśli, jako inne — to dlaczego? 10.00 Parada słynnych orkiestr. 11.22 „Pod Troją" — słuch. 12.05 Wiad. 12.10 Utwory Fr. Schuberta. 12.45 Ars Antique de Paris w Studiu PR. 13.30 „Dom mój jest wielki i piękny" — mag. lit. 14.00 Dawni polscy mistrzowie. 14.38 Olivier Messiaen — 4 medytacje. 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Spacerować nad Wisłą" — słuch. 16.00 W. A. Mozart — Divertimento. 16.15 Koncert chopinowski. 17.08 Karol Szymanowski — Sonata na skrzypce. 17.30 „Wspólnota śmiechu". 18.00 Jedziemy jedziemy szerokim gościńcem. 18.30 Wiad. 18.35 C. Debussy „Morze". 19.00 „Spazmy modne" — słuch. 20.05 Złota kolekcja zespołu wokalnego „The Kings Singers. 20.50 T. Albinoni — Koncert C-dur. 21.00 Jan Garberek — saksofonista ceniony. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 I. J. Paderewski — Koncert fortepianowy. 22.30 Czy znasz tę książkę? 22.55 Pieśni Wacława z Szamotuł. 23.20 A. Dvorak — Nokturn. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

9.30 Wiosna, panowie wędkarze. 9.50 Trzy standardy gra zespół Come Back. 10.00 Jajko Coulomba, czyli o nowych prądach w sztuce. 11.00 Fr. Schubert: Msza Es-dur. 12.05 Nieznane o znanych — Gabriela Zapolska. 12.35 „Ubierz się kochanie, pójdziemy do ślubu" — piosenki. 13.00 Wiosna i reporter — rep. 13.10 Przeboje Carlosa Santany. 13.30 Powrót do zielonych traw. 13.40 Wiosenne szlagiery. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Wiosna — panowie! 14.25 Zamiast listy przebojów. 15.00 „W 24 godziny dookoła świata" — słuch. 15.25 Mainstream nie tylko w kwartecie. 15.40 Niektórzy panowie z ZOO — rep. 15.50 Ekstrawagancje Michela Polnareffa. 16.15 W studiu Pr. III. 16.45 Dwaj wiosenni panowie. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — K. M. Weber — „Euryante". 19.50 „Śpiąca królewna" — odc. 20.00 Wiosenna nadzieja samotnych. 21.00 Wiosna samotnych. 21.10 „Wyjście" — z nowej płyty Zespołu Manhattan Transfera. 21.40 Zapach mokrych fiołków. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół SBB. 22.15 Wiosna i nastolatki — rep. 22.25 Czesław Niemen w Leningradzie. 23.00 Miron Białoszewski czyta swoje wiersze. 23.05 Gwiazdy jazzu.

PROGRAM IV

10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11.00 Encyklopedia kultury. 11.25 Spotkanie z Teresą Żylis-Garą (stereo). 12.10 Najnowsze nagrania Garricka Ohlssona. 13.00 „Sen nocy letniej" — cz. II. 14.00 Gwiazdy muzyki „jazz-rock". 14.35 „W Jezioranach". 15.05 Gregoriańskie śpiewy. 15.30 „Pan Wołodyjowski" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Ton i test (Ł). 16.07 Popołudnie z przebojem (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 „Śladami kronik" B. Prusa. 18.00 Kulisy historii — Korsarze Jego Królewskiej Mości — czyli o kaprach polskich". 18.15 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 18.35 Zwyczaje kulinarne w Meksyku. 18.50 Ziemia jakiej nie znamy. 19.05 Georges Bizet — „Carmen" — opera (stereo). 22.05 Wiad. sport. (Ł). 22.15 Radiowe portrety Polaków — Helena Modrzejewska.

— Chcę żeby goście pomyśleli, że to jest tort kawowy!

MYŚLI PSA FAFIKA:

Psy są strasznie miłe.
A jakie mądre!

Owszem, piękne kobiety kochają
zwierzęta, ale nadające się na futro.

Oglądam się na ulicy za suczkami.
Nieładnie? Cóż poradzę — jestem mężczyzną!...

Najważniejsze w życiu to znajome przy kości.

Nie gryź i nie obszczekuj leżącego na ziemi,
Zawsze ryzykujesz, że może on wstać...

Śmigus dyngus po łowicku

GOTUJE ŚPIEWAJĄCO

Drugie wcielenie Ferenca Balazsa

Ogłoszono że od poniedziałku w „Peszcie" przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi trwać będą „Dni kuchni węgierskiej". Ciekawostka, swoją drogą: w restauracji, która karmić po węgiersku powinna okrągły rok — tylko „Dni". W końcu jednak nasza gastronomia jest tak zaskakująca, że nie zdziwiła nas i ta niespodzianka. Poszliśmy tam na degustację — rodzaj próby generalnej — i nie doznaliśmy zawodu.

Na stołach elegancka zastawa, płoną grube czerwone świece, z głośników sączy się muzyczka. Przedstawiają bohatera dnia.

Bohater dnia jest ujmującym, nieustannie uśmiechającym się panem w sile wieku, jego konstytucja fizyczna wskazuje, że nie stroni od dobrego jadła. Nazywa się Ferenc Balazs, przyjechał do nas z Budapesztu, lecz w całkiem innych zamiarach. Kto przedtem nie miał okazji poznać go bliżej, był zdumiony jego całkiem zrozumiałą polszczyzną („Ja dobra gotuje — powiedział — dużo czijaciel mam"; „Polak — Węgier dwa bratanki" — to zabrzmiało już całkiem po naszemu).

Ferenc Balazs jest artystą estrady. Od przeszło dziesięciu lat śpiewa w różnych miastach Polski, przed kilku laty zawitał i do Łodzi, a teraz znowu przybył na występy w „Kaskadzie" i „Casanovie". Prezentuje gościom nocnych lokali światowe szlagiery, a robi to z dużą kulturą muzyczną i prawdziwie węgierskim temperamentem.

W ten poniedziałek w „Peszcie" zagrał trochę inną rolę: wszedł do kuchni i pokazał jak się naprawdę pichci węgierskie frykasy. Gotowanie, to jego hobby. Do stu fur beczek najostrzejszej papryki — jakież to smaczne hobby!

Najpierw podano śledzia po węgiersku — w ostrym sosie pomidorowym, z cebulką. Apetyty zostały nastrojone. Potem było jajeczko palasch — w galarecie, z plasterkiem szynki, a także groszkiem w majonezie. Smaczne, łagodne. Następnie wniesiono dymiącą i łaskoczącą podniebienie zupę rybną w kociołkach. Gotowała się jeszcze na stołach, nim wlano ją do talerzy. Po raz pierwszy mogliśmy się przekonać, że niebo i piekło występują w parze — mieliśmy je w ustach.

— Jesteśmy już całkowicie usatysfakcjonowani — powiedział jeden z kolegów do kelnera sprzątającego nakrycia.

— O, nie, proszę pana — odparł kelner. — Satysfakcja dopiero będzie!

Co się też wkrótce okazało świętą prawdą. Wjechała na stół zupa fasolowa „Jokai" i było to kolejne mocne uderzenie kuchni węgierskiej pod batutą Ferenca Balazsa. Potem równie wyśmienity karp a la Rac z przysmażanymi kartofelkami, potem schab z kiełbasą (ale jak smaczną!), gulasz Szekely (poemat!), paprykarz z kurczaka w plackach ziemniaczanych, wreszcie tort naleśnikowy z kremem.

Jak widać, ostatnich dań nie opatrujemy już zachwytami, lecz wcale nie dlatego, że nie przypadły nam do gustu, lub żeśmy ich nie spróbowali. Po prostu nasz słownik dostosowany jest widocznie do naszej kuchni i nie potrafi wyrazić podziwu należnego takim delicjom.

A że spróbowaliśmy wszystkiego — to fakt. I muszę się jeszcze pochwalić, że mało kto dotrzymał nam pola. Osobiście nie dziwię się osiągnięciom naszego fotoreportera Andrzeja Wacha, bo znam jego możliwości przy stoliku, ale jak pomyślę o moim własnym rekordzie — do dzisiaj nie mogę wyjść z podziwu.

JERZY SZELEWICKI

Specjalnie dla Czytelników „Dziennika Popularnego" dwa przepisy Ferenca Balazsa na po świętach.

1. PAPRYKARZ Z KURCZAKA. Rozrobić ciasto na placki ziemniaczane, smażyć grubsze i większe — wielkości naleśników. Do rondelka ze smalcem wrzucić cebulę pokrojoną w kostkę; gdy zrobi się złocista, dodać papryki czerwonej, trochę zimnej wody, zamieszać. Kurczaka pokroić na porcje, wrzucić do rondla i dusić mieszając i dodając trochę wody. Gdy mięso będzie miękkie — wyjąć je, do sosu dodać trochę mąki, potem śmietany, jeszcze raz zagotować. Mięso kurczaka, oczyszczone z kości, pokroić na mniejsze części i zawijać je w placki (przełamując placek w połowie). Polać sosem i wstawić na kilką minut do piekarnika. Podawać polane odrobiną śmietany.

2. GULASZ SZEKELY. Składniki: kilogram kapusty kiszonej, kilogram mięsa mieszanego (łopatka, biodrówka, żeberka, boczek wędzony), przyprawy. Z mięsa zrobić paprykarz (smalec, cebula, papryka czerwona, czosnek, kminek, pieprz). Następnie dodać do tego kapustę, wymieszać i dusić do miękkości. Zaklepać szczyptą mąki ze śmietaną, raz jeszcze zagotować.

SMACZNEGO!

Paradoksy XX wieku

Tabliczka dzielenia

Wynalazkiem na miarę epoki nazwała prasa zachodnioeuropejska system oszczędności energii elektrycznej, opracowany i z sukcesem ponoć zastosowany przez angielski kombinat South Western Electricity Board. Genialne odkrycie ma postać prostej tabeli, która dla 6 ludnych i uprzemysłowionych regionów, oznaczonych kolejnymi literami od A do F, wyznacza przemienne 4-godzinne okresy wyłączania prądu w czasie od godz. 6 rano do 1 w nocy. Dalej też jest wszystko jasne: „H" w stosownej rubryce zapowiada wieczór przy świeczce i bez telewizora, „M" każe liczyć się z taką ewentualnością, „L" uprzedza, że w razie przeciążenia sieci, awarii lub strajku pracowniczego, różnie może się zdarzyć. Zdaniem demografów, system będzie miał zbawienny wpływ na planowanie rodziny, świadome macierzyństwo i przyrost naturalny.

Szelesty wolności

Wolność parlamentarna na Zachodzie ma nie tylko swój pikantny smak, ale i dźwięk: szeleści banknotami i makulaturą w ilościach, o jakich nikomu u nas się nie śni. Podsumowując wyniki wyborów komunalnych we Francji, prasa przeprowadziła rachunek nakładów poniesionych w samym tylko Paryżu. Nieprędko uporają się z robotą zamiatacze ulic, którym przypada syzyfowy trud uprzątnięcia najmarniej 450.000.000 kg makulatury, w tym 1.200 gigantycznych plansz z portretem obecnego mera stolicy Francji i napisem „Chirac dla Paryża" oraz około 2.000.000 pomniejszych rozmiarów plakatów, przeważnie z podobizną zwycięskiego kandydata. Rywal d'Ornano zafundował sobie kilkaset plansz, ponad 1.000.000 plakatów o wymiarach 160—120 cm, bezlik ulotek, baloników, serpentyn, gazetek i innej drobnicy.

Proporcjonalny do produkcji makulatury jest rachunek kosztów paryskiej kampanii wyborczej. Partie burżuazyjne zainwestowały w obu swych reprezentantów z górą 15.000.000 franków. Obserwuje się zjawisko eskalacji marnotrawstwa, gdyż na paryskie wybory komunalne Chirac i d'Ornano wydali prawie tyle pieniędzy ile Georges Pompidou włożył w 1969 roku w ogólnokrajowe wybory do parlamentu, a 30-krotnie więcej, aniżeli inwestują w całoroczną kampanię reklamową w Paryżu koncerny międzynarodowe, tej rangi, co Philips, czy Lewis.

Działo na licytacji

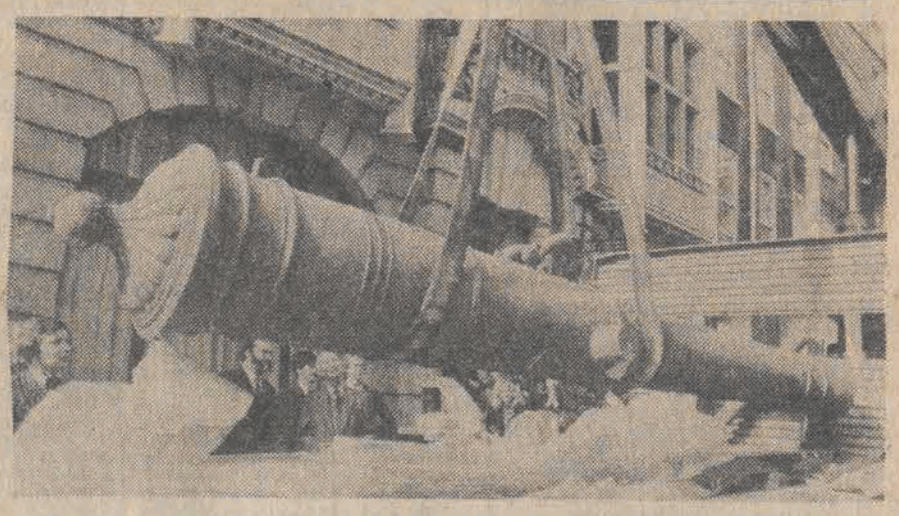

Trzytonowe działo z brązu (na zdjęciu) i... chińska porcelana — wydobyte z wraku holenderskiego statku „Witte Leuuw", który zatonął w 1613 r. u wybrzeży Św. Heleny — wystawione będą na licytacji w londyńskiej firmie Sotheby. Z uwagi na wielkość (3,6 m długości) działo umieszczone będzie na specjalnej platformie na zewnątrz budynku.

Z czego się śmieją w Kurkli

Wysoko w górach Dagestanu na północy Kaukazu leży małe osiedle Kurkla, w którym mieszkają ludzie z poczuciem humoru. Nie ma tu rozmowy bez dowcipu, dobry kawał ceni się wysoko i długo pamięta, dzień bez uśmiechu uważa się za stracony. Uśmiech, humor i dowcip to dla mieszkańców Kurkli gwarancja zdrowia psychicznego.

— Ach, droga sąsiadko, widziałam, że dziś rano wyszedł od ciebie lekarz. A więc jesteś chora?

— A gdyby ode mnie wyszedł wojskowy, uważałabyś, że zaczęła się wojna?

* * *

— Mamusiu, masz kilka siwych włosów! — zawołał mały Tagir.

— Widzisz, rodzice zawsze siwieją, kiedy dzieci ich nie słuchają — powiedziała mama.

— Ach, teraz rozumiem, dlaczego babcia jest zupełnie siwa.

* * *

Stuletni Magomed zachorował. Dziewięćdziesięcioletnia sąsiadka przyszła go odwiedzić.

— Jak ci nie wstyd! — zaczął chory od wyrzutów — jestem od tygodnia przykuty do łóżka, a ty dopiero dzisiaj do mnie przychodzisz!

— Dawno bym przyszła, odpowiedziała skromnie sąsiadka, ale bałam się plotek. Zaraz by cała wieś mówiła o tym, że kobieta chodzi do samotnego mężczyzny...

HOROSKOP

BARAN 21.3.—20.4.: Najważniejsze teraz dla ciebie to znaleźć wyjście kompromisowe. Powinieneś dać dowody elastyczności, oczywiście nie w sprawie zasadniczej, tylko w sposobie jej rozwiązywania. Pamiętaj, że nic nie jest przesądzone: różne drogi stoją przed tobą otworem, chodzi o wybranie najlepszej.

BYK 21.4.—21.5.: Czujesz potrzebę odpoczynku i wydaje ci się, że zaspokoisz ją unikając spotkań i rozmów z ludźmi, wykraczających poza konieczność. Niestety, nie tędy droga do poprawy samopoczucia. Wesoła kompania daje znakomity relaks psychiczny, spróbuj sam się o tym przekonać.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Zazdrość? Nikt nie jest od niej wolny, ale też nikt nic nie zyskał poddając się temu uczuciu i pozwalając mu sobą zawładnąć. Jedyny sposób, to samemu osiągnąć to, czego zazdrościmy innym — po czym może się okazać, że nie było o co kruszyć kopii...

RAK 22.6.—22.7.: Twoje samopoczucie byłoby znacznie lepsze, gdybyś — zamiast przeżuwać minione niepowodzenie (zresztą przypadkowe) — zastanowił się nad przyszłością. Wesprą cię w tym przyjaciele, ale zacząć musisz sam.

LEW 23.7.—23.8.: Dopóki działa przyczyna, trwa skutek — mówili Rzymianie i trudno im nie przyznać racji. Zastanów się więc, jaka przyczyna wywołała nieporozumienia między tobą a bliskim człowiekiem i co możesz zrobić, aby ją usunąć. Oczywiście, nie wszystko zależy od ciebie, ale to nie powód, byś biernie oczekiwał aż „samo się ułoży".

PANNA 24.8.—23.9.: Twoje obecne kłopoty materialne nie będą trwać długo, więc się nimi nie przejmuj. Bądź natomiast ostrożny we wszystkim, co dotyczy twojego zdrowia: nie szafuj siłami, wystrzegaj się zmęczenia, nie zaniedbuj kontaktu z lekarzem, do którego masz zaufanie.

WAGA 24.9.—23.10.: Serdeczność i ciepło rodzinnego domu, mniej widoczne na co dzień, w dniach świąt dały ci wiele radości. Powinny też pobudzić do refleksji: czy nie za mało wartości przypisuje się tradycji, choćby nią była — słusznie ganiona przez dietetyków — wielogodzinna uczta przy zastawionym stole? W czasach, gdy codzienne posiłki najbliższych nie łączą lecz dzielą, warto może wrócić do uroczystych niedzielnych obiadów, przy których rodzina spotyka się nie tylko, żeby smacznie zjeść, lecz i żeby potwierdzić wzajemną miłość i zainteresowanie.

SKORPION 24.10.—22.11.: Nudno ci, bo „nic się nie dzieje"? Tylko od ciebie zależy, aby „się działo": przeczytaj ciekawą, poważną książkę — żebyś poczuł się wzbogacony. Idź na długi, ciekawy spacer obserwując, zapamiętując i zastanawiając się nad tym co zobaczysz. Przekonasz się, że zawsze może się coś dziać.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Masz wszelkie dane, żeby wytrwać, choć nie będzie to łatwe. Ale nie oczekuj, a zwłaszcza nie żądaj więcej, niż możesz się spodziewać, trzeźwo oceniając sytuację.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Okaż wyrozumiałość, a co najmniej zrozumienie w sprawie, która wywołała konflikt międzypokoleniowy. Jest trochę prawdy w tym, że ludziom z różnych pokoleń trudniej się porozumieć, niż z tego samego. Ale przeważa mitologia wywodząca się z niezgodności drobnych albo pozornych.

WODNIK 21.1.—18.2.: Jeżeli chcesz z kimś zacieśnić więzy przyjaźni lub miłości, święta stworzą ci kilka bardzo dogodnych okazji. Skorzystaj z nich umiejętnie.

RYBY 19.2.—20.3.: Jeżeli masz pretensje do bliskiego człowieka, powiedz mu to bez ogródek. Zwlekanie i próby omijania tematu mogą tylko pogłębić nieporozumienie.

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ"

uprzejmie informuje, że dla wygody klientów zamieszkałych w gminie Andrespol i Nowosolna

uruchomione zostały nowe punkty przyjęć

z dniem 29 marca br. w godz. 10–17.30

- **WIŚNIOWA GÓRA – ul. 30-lecia PRL 68**
- **NOWOSOLNA – ul. Wiączyńska 3.**

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

1125-k

DOCHODZĄCY HUFIEC PRACY

DLA DZIEWCZĄT W WIEKU 17 LAT

przyuczający do zawodu

szwaczki

organizują

ZPDz. „FEMINA" w ŁODZI, ul. KRZEMIENIECKA 2

oraz

Łódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy FSZMP.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

- **Łódzka Komenda OHP, Łódź, ul. Piotrkowska 69, front II p., w godz. 9–16, tel. 352-41;**
- **dział kadr i szkolenia zawodowego ZPDz. „Femina" w Łodzi, ul. Krzemieniecka 2, w godz. 7.30–15.30, telefon 258-89 wew. 214.**

1140-k

Uwaga! Uwaga!

WŁAŚCICIELE TAKSÓWEK, SAMOCHODÓW PRYWATNYCH oraz przedsiębiorstwa zatrudniające KIEROWCÓW!

Ostatnią nowością pierwszego w kraju Zakładu Barwienia Szkieł Okularowych w Łodzi jest

barwienie szkieł przeznaczonych dla kierowców, tzw.

«ANTYFARO»

niwelujące odblaski reflektorów.

„ANTYFARO",

to nietypowy rodzaj okularów przydatnych przede wszystkim kierowcom, którzy poruszają się po drogach również wieczorami i nocą.

Specjalne okulary dla kierowców można zamawiać we wszystkich zakładach

„FOTO – OPTYKA".

Zapobiegają one kolizjom, gdyż w znacznym stopniu niwelują blask reflektorów samochodu podążającego z przeciwka.

Ponadto dolna część szkieł rozjaśnia pole widzenia i wyostrza kontury kształtów słabo widocznych o zmroku.

ZAPRASZAMY.

1105-k

Kupno-Sprzedaż

FOTEL i inny sprzęt dentystyczny — kupię. Oferty „7980" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYCZEPĘ campingową — kupię. Tel. 53-41-13 7595 g

BARDZO ładny zagraniczny długi kożuch damski nowy — sprzedam. Wielkopolska 66, m. 14, godz. 15—20 7786 g

DZIAŁKĘ z domkiem w Grotnikach — kupię. Oferty „7889" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK murowany — pokój, kuchnia, duża przystawka murowana, plac 925 m — sprzedam. W rozliczeniu bloki M-2, M-3. Oferty „7525" Prasa, Piotrkowska 96

DOM jednorodzinny — wszystkie wygody, wolny, ogród, zabudowania nadające się na duże warsztaty rzemieślnicze — centrum Pabianic — sprzedam. Oferty „7724" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę 1150 m Rzgów, Pabianicka 45 7871 g

ZESTAW stereofoniczny duński BO — sprzedam. Tel. 634-76 7470 g

JAMNIKI szczenięta rodowodowe sprzedam. Orla 3, m. 7, godz. 17—20 7700 g

PUDELKI białe miniaturki rodowodowe sprzedam. — Chojny, Malczewskiego 33—50 6466 g

NASZYJNIK z pereł i złotą bransoletę — sprzedam. Oferty „7986" Prasa, Piotrkowska 96

OBRĄCZKI złote — sprzedam. Tel. 52-73-02 7985 g

BŁOTNIKI do „Syreny 103, 104" — sprzedam. Zduńska Wola, Sieradzka 24, tel. 540 7977 g

SPRZEDAM urządzony punkt gier zręcznościowych, możliwość urządzenia strzelnicy. Łódź, Rzgowska 39 7933 g

SPRZEDAM w całości materiały z rozbiórki domu jednopiętrowego. Tel. 428-03 2102 g

RODOWODOWE szczenięta owczarki niemieckie po czołowym reproduktorze NRD i złotej medalistce — sprzedam. Ciołkowskiego 5—14. Hofft 7959-8018 g

BRANSOLETĘ 18 k — wyrób włoski — sprzedam. Oferty „8065" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„FIATA 125 p" sprzedam. Tel. 52-77-05 8079 g

„MERCEDESA 220 SB" — sprzedam. Zgierska 75/81, m. 132 7766 g

„WARTBURGA 353 w" i „Fiata 126 p" fabrycznie nowe — sprzedam. Parking strzeżony, ul. Tuwima 7862 g

„WOŁGĘ" (1974) z powodu wyjazdu sprzedam. — Długosza 28, m. 9 7836 g

„FIATA 126 p" (1976) pilnie sprzedam. Ozorków tel. 272 7917 g

„FIATA 125p 1300" listopad 1973, przebieg 22 tys. km — sprzedam. Telefon 442-53

„FIATA 127" — sprzedam. 761-67, po 18 7835 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 126 p". Odbiór III kwartał. Tel. 833-35 7832 g

„SKODĘ" (1973) przebieg 47.000 — sprzedam. Tel. 838-79 7988 g

„WARSZAWĘ 203" po remoncie (1965) — sprzedam. Oferty „7898" Prasa, Piotrkowska 86

„SYRENĘ 105" (1976) — sprzedam. Wici 38, m. 4 blok 373, po 16 7812 g

„TRABANTA-hyc" sprzedam. Tel. 385-83 7923 g

„FIATA 125 p — 1300" — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Tel. 51-28-22 8005 g

KOMPLETNĄ głowicę, pompę wtryskową 190 DC „Mercedesa" i wał „Volkswagena" sprzedam. Reja 2 m. 16 a 7981 g

„FIATA" lub „Skodę" po wypadku — kupię. Tel. 52-73-94 7971 g

„SYRENĘ R-20" nową — sprzedam. Radomsko, tel. 24-14, godz. 15—18 7999 g

„FIATA 126 p" nowego — sprzedam. Tel. 31-60-16, po 16 8066 g

„WARTBURGA 1000" — sprzedam. Siedlecka 30, m. 4, godz. 18—20 8049 g

„WARTBURGA 353" sprzedam (oglądać po świętach) Pabianice, Wileńska 35, m. 65 8046 g

„FIATA 126 p" sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Oferty „8050" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 p — 1500" — stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 220-31 80101 g

„FIATA 127" stan idealny — sprzedam (wersja eksportowa) Łódź, Wapienna 16/47, po 16. 7814-8128 g

„FIATA 125 p — 1300" listopad 1973 przebieg 22 tys. km — sprzedam. Tel. 442-53 8023 g

„TRABANTA 601" (1974) sprzedam. Tel. 52-82-96 8138 g

Lokale

ZAMIENIĘ M-3 — spółdzielcze Włocławek, na kwaterunkowe w Łodzi. Danuta Chechlacz, Włocławek, pl. Wolności 8/9, m. 113 7571 g

ATRAKCYJNE, dwupokojowe mieszkanie własnościowe, 38 m z telefonem, ul. Brzeźna, pilnie sprzedam. Oferty z ceną „7839" Prasa, Piotrkowska 96

CZTEROPOKOJOWE, własnościowe komfortowe, 65 m, garaż, telefon, zamienię na większe o podobnym standardzie (budownictwo międzywojenne, willa, segment). Poważne oferty „8004" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 — kupię. Tel. 688-74 godz. 16—20 8028 g

Nauka Praca

MATEMATYKA 257-87 — Klonowa 13/6. Mgr Pluskowski 4661 g

WSPÓLNIKA energicznego z gotówką przyjmę do dobrze prosperującego zakładu mechanicznego. Oferty „7997" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „8012" Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICE — skończone lat 18 — do nauki zawodu krawieckiego F-ma „Roma" — przyjmę. Zachodnia 78 7668 g

ZATRUDNIĘ ślusarza o wysokich kwalifikacjach — emeryta lub rencistę. Tel. grzecznościowy 749-48 wieczorem 8147 g

MASZYNOPISANIE — Nowotki 93/95, m. 7 5395 g

Różne

PRYWATNY zakład odświeża skórzane płaszcze i marynarki. A. Struga 58, (10—17.30) 8010 g

POGOTOWIE telewizyjne. Nowakowski, 415-04 7842 g

OBUWIE! Elektromechaniczne powiększanie. Reperacja. Unowocześnianie. Przerabianie. Więckowskiego 57. Wróblewski 7648 g

W PRZETARGU Sp-ni Pracy „Czystość" drukowanym 8 bm. pomyłkowo wydrukowano, że ceny po jazdów w II przetargu zostaną obniżone o 30 proc. Zainteresowanych — przepraszamy 853 k

Dnia 8 kwietnia 1977 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 69

Ś. † P.

JÓZEF STĘPIEŃ

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godz. 15.30 na cmentarzu katolickim na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MATKA, ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZKI

W dniu 7 kwietnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 90

Ś. † P.

JADWIGA TERESA LENARTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA, WNUKI, PRAWNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 7 kwietnia 1977 roku zmarł

Ś. † P.

EDMUND MANSFELD

były żołnierz AK i więzień obozów koncentracyjnych.

Pogrzeb odbędzie się 9 kwietnia br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI i WNUKI

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, dnia 8 kwietnia 1977 r., nasz najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec i Dziadziuś, przeżywszy lat 66

Ś. † P.

STEFAN FLAKIEWICZ

LEKARZ MEDYCYNY

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 11 kwietnia 1977 r. o godz. 15 z kościółka na cmentarzu rzym.-kat. w Zgierzu przy ul. Piotra Skargi, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

MATKA, ŻONA, DZIECI i WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 7 kwietnia 1977 r. zmarł nagle, w wieku 69 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

FELIKS KMIECIAK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok do grobu odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI i WNUKI

W dniu 7 kwietnia 1977 roku odeszła od nas, nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. † P.

ANNA LEWANDOWSKA

z domu PĘTKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godz. 15.30 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej.

DZIECI i WNUKI

Zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 1977 r. zmarł, po ciężkiej chorobie, nasz najdroższy Mąż, Ojciec i Syn

Ś. † P.

EUGENIUSZ KOWALSKI

MGR PRAWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu katolickim na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, CÓRKA, OJCIEC i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 8 kwietnia 1977 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła, najlepsza Żona, najczulsza Matka i Babcia

Ś. † P.

JADWIGA FIDELSKA

ADWOKAT

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 kwietnia br. o godz. 16 na Cmentarzu Wojskowym na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w najgłębszym żalu

MĄŻ z MATKĄ, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUK i POZOSTAŁA RODZINA

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

OGŁASZA ZAPISY

OD DNIA 1 KWIETNIA 1977 ROKU

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ przy MPK

na kierunki nauczania:

- MECHANIK SAMOCHODOWY
- ELEKTROMECHANIK SAMOCHODOWY
- ELEKTROMECHANIK
- ŚLUSARZ MECHANIK.

Warunki przyjęcia ucznia do szkoły:

- **ukończony 15 rok życia, a nie przekroczony 16**
- **ukończonych 8 klas szkoły podstawowej**
- **dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.**

Uczniowie przyjęci do szkoły otrzymują uprawnienia stałych pracowników MPK, jak: świadczenia socjalne oraz możliwość kontynuowania nauki w technikum.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji o potrzebnych dokumentach i terminie załatwienia spraw związanych z przyjęciem udziela:

DZIAŁ SZKOLENIA — UL. TRAMWAJOWA 11, TEL. 816-20 WEW. 161,

poniedziałki, wtorki, środy, czwartki w godz. 8 — 14, piątki w godz. 9 — 17, w soboty w godz. 8 — 12,

lub telefonicznie 368-22 wew. 16 — WARSZTAT SZKOLNY MPK.

732-k

ZMIANA ADRESU

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Zakład Budowlano-Remontowy w Łodzi

zawiadamia,

że dyrekcja i biuro zakładu z dniem 20 kwietnia 1977 r. przeniesione zostaną na

ul. OKRZEI 40

nr kodu poczt. 91-009.

TELEFONY:

Dyrektor zakładu — sekretariat	— 51-30-06
Z-ca dyr. d.s. technicznych, naczelny inżynier	— 51-30-06
Z-ca dyr. d.s. środków produkcji	— 51-35-08
Główny księgowy	— 51-24-45
Kierownik zaopatrzenia	— 51-36-09
Centrala telefoniczna	— 51-30-14, 51-30-18

1137-k

MEBLE

- SEGMENTOWE – import Jugosławia;
- SZAFY 3-DRZWIOWE z połyskiem i matowe, orzech lub mahoń;
- ZESTAWY wypoczynkowe;
- ŁAWY z połyskiem i matowe;
- ZESTAW STOLIKÓW okolicznościowych „Trio" z Jugosławii;
- SEGMENTY „Patria" z Czechosłowacji;

do nabycia w sklepie WPHW przy ul. Brukowej 4.

ZAPRASZAMY

1167-k

PRZETARG

FABRYKA KOSMETYKÓW „Pollena – Ewa"

w ŁODZI, ul. 22 LIPCA 15/17

ogłasza przetarg nieograniczony

na rozbiórkę budynku produkcyjnego 1-kondygnacyjnego, o powierzchni 278,6 m kw. z dachem szedowym.

TERMIN ROZBIÓRKI — 15 MAJA 1977 R.

Zakład zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

925-k

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Poziomo: A. Pająk wodny — Roczna roślina uprawiana na obszarze zwrotnikowym — Najmniejsza jednostka budowy większości zwierząt i roślin. B. Z rodziny żądłówek — Połowa grobli. C. Powab — Wojskowa luneta. D. Wesołość na twarzy — Nabrzeże portowe wyposażone w urządzenia cumownicze. E. Górna część tułowia — Jarzynowa lub śledziowa. F. Osoba wymieniona na wekslu zobowiązana przez wystawcę do zapłacenia określonej sumy pieniężnej — Drużyna sportowa złożona z najlepszych zawodników. G. Okres czasu — Śniedź. H. Wężowate wygięcie rzeki — Herbata paragwajska. J. Jeden z wielu w Wyścigu Pokoju — Wyłapuje bezpańskie psy. K. Automatyczne zabezpieczenie urządzenia od złych skutków — Moneta srebrna używana w Hiszpanii i Portugalii (XIX wiek). Ł. Antonim czerni — Nazwa łódzkich zakładów dziewiarskich przy ul. Obywatelskiej. M. Najwyższy szczyt zach. części Bieszczadów — Utwór epicki, stanowiący opracowaną kronikę dziejów rodu lub bohatera. N. Masa do uszczelniania szyb w oknach — Akt kultu. O. Dolina — Otręby — Autor powieści „Ziemia krwi i przemocy".

Pionowo: 1. Wrzawa — Relikt, antyk. 2. Córka Uranosa i Gai. 3. Część wynagrodzenia zależna od ilości i jakości wykonywanej pracy — Uzbrojona jednostka pływająca. 4. W nim kompot. 5. Kompan — Dowód niewinności dostarczony przez podejrzanego. 6. Tkanina luźno tkana z grubej wełn. przędzy czesankowej lub zgrzebnej. 7. Lekki statek żaglowy — Tytoń w proszku do wciągania do nosa. 8. Dzieło muzyczne wokalno-instrumentalne do tekstu libretta. 9. Miara powierzchni ziemi w USA — Utwór muzyczny lub jego część o szybkim tempie. 10. Ciernisty krzew z rodz. skalnicowatych — Mała Elżbieta. 11. Najpraktyczniejszy materiał na spodnie. 12. Wiejski wózek konny używany na Rusi w XVIII w. — Największa rzeka Francji. 13. Jednostka natężenia prądu elektr. 14. Wynika z każdej bajki — Oznaczenie na zobowiązaniach płatniczych ich płatności za okazaniem. 15. Kultura starożytna. 16. Lecznicza roślina polna — Gatunek lamy hodowanej w Ameryce dla wełny. 17. Ptak morski. 18. Stan między Appalachami a Zat. Meksykańską — Nasienie.

Po rozwiązaniu całej krzyżówki należy odczytać poniższy szyfr: A—8, G—17, D—4, K—14, C—3, E—9, F—4, B—7, H—5, M—1, G—6, O—2, L—8, H—10, E—10, A—6, B—18, H—13, O—11, J—6, C—1;

Wśród Czytelników, którzy w terminie tygodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania tej krzyżówki przewidziane są w/w nagrody.

Oprac.: J. KAŁUŻKA

Nagrody „Uniwersalu"

● 2 magnetofony kasetowe a 2.550 zł	5.100 zł
● Odbiornik tranzystor a 2.100 zł	2.100 zł
● Śpiwór turystyczny a 1.100 zł	1.100 zł
● Parasol ogrodowy a 1.150 zł	1.150 zł
● 2 odbiorniki „mini" a 580 zł	1.160 zł
● Materac dwuosobowy a 450	450 zł
Razem:	11.060 zł

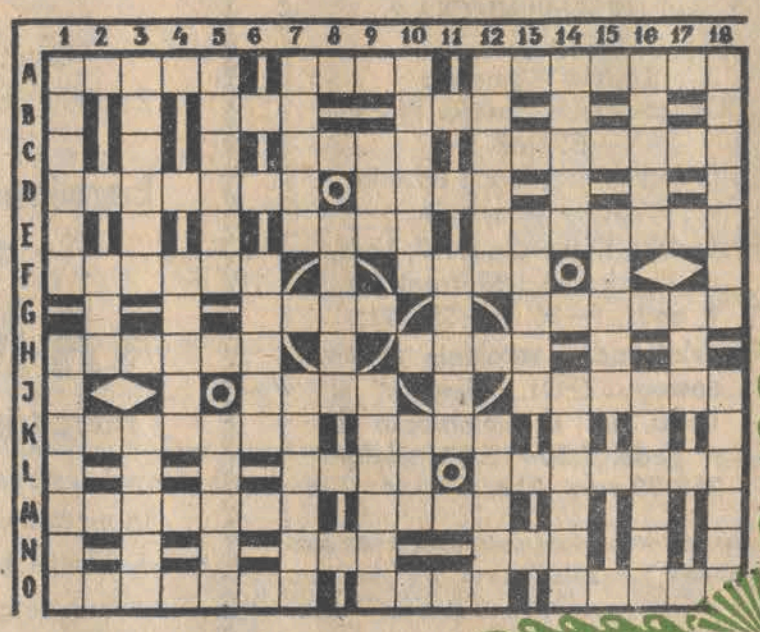

KRZYŻÓWKA Z PREMIĄ

Za rozwiązanie hasła Oddział Wojewódzki PZU w Łodzi przygotował nagrody książkowe o łącznej wartości 3.000 zł

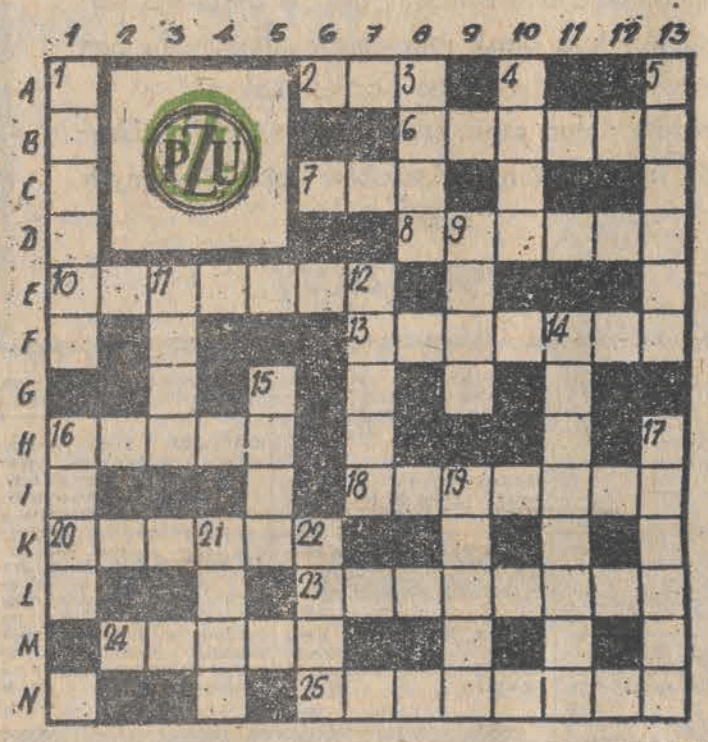

Poziomo: 2. Ciągno do ciągnięcia środków transportowych. 6. Znany już w starożytności niebieski barwnik roślinny, otrzymywany dzisiaj syntetycznie. 7. Waltornia. 8. Pisarz francuski, autor powieści „Wielki Tydzień" a także „Komuniści". 10. Najbardziej elegancki kupisz w sklepach „Otex". 13. Zadaje bykowi ostatni śmiertelny cios. 16. W teatrze wynagradzają aktorski wysiłek. 18. Przedsiębiorstwo eksploatujące statek handlowy. 20. Drobne skorupiaki zamieszkujące morza i wody słodkie. 23. W starożytnej Grecji szkoła gimnastyki i szermierki. 24. Zimowy pojazd na płozach. 25. Produkują ją na Teofilowie w łódzkim FA-KO.

Pionowo: 1. Wszystkie „Otexu" są z miłą i uprzejmą obsługą. 3. Pierwsza lub druga piłkarska. 4. Koleżanka Wisły. 5. Rzut rożny z boiska. 9. Szarozielona krzewinka lecznicza hodowana w ogródkach. 11. Główny ośrodek górniczy na Węgrzech. 12. Intryga. 14. Lekarz specjalista w zakresie dietetyki. 15. Morski i słodkowodny mięczak oddychający skrzelami. 16. Owady żywiące się krwią zwierząt. 17. Synonim huraganu. 19. Ważny art. spożywczy (płyn). 21. Leży nad nią Olsztyn. 22. Autor utworów epickich.

Po rozwiązaniu całej krzyżówki należy następnie odczytać poniższy szyfr, główne rozwiązanie tej krzyżówki.

Oto szyfr: N—6, B—5, D—1, C—6, A—7, H—4, E—6, B—13, H—1, I—1, B—10, E—7, K—5, F—1, E—6, E—5, C—1, M—6, H—7, L—4, I—9, M—13, G—9, F—3, K—11, E—7, F—11, B—9, M—6.

Tajemniczy medalion

ALEN BAXTON

— Nie lubi pan streap-tease'u? — zdziwiła się.

— Nie to miałem na myśli. Nie mam nic przeciwko rozbieraniu się, szczególnie jeżeli rozbierająca się jest ładna i zgrabna. Miałem na myśli po prostu odmienną kolejność rozwoju cywilizacyjnego. W państwach zamożnych, o ile mi wiadomo, streap-tease pojawił się jako pewien przejaw znudzenia i przesytu. U nas natomiast golizna pojawia się u zrębów wzrostu stopy życiowej.

Parsknęli oboje śmiechem. Właśnie kelner nakrywał stolik, kiedy na sali zjawił się kierowca w towarzystwie portiera.

— Przepraszam panią na minutkę.

Kierowca podał mu kopertę. Wyjął i przeliczył pieniądze. Dyżurny przysłał mu cztery, a nie trzy górale. Bywalec — pomyślał o nim. Wrócił do stolika. Jakiś dobrze podchmielony gość o wydatnym brzuszku i zaawansowanej łysinie, wstał od stolika i ryczał głośno „biiis", wyciągając ręce w stronę oddalającej się streapteaserki.

Wrócił do przerwanej rozmowy. — Inaczej, bardziej spontanicznie niż sfrustrowani byznesmeni odbieramy ten rodzaj sztuki. Ten pan jest tego najlepszym chyba przykładem — wskazał na podnieconego tłuściocha.

— Interesujące. Nigdy na to tak nie patrzyłam. Uświadomiłam sobie w tym momencie, że usiłując czasami w małpi sposób naśladować tak zwaną cywilizację zachodnią, możemy być śmieszni.

— To nasza narodowa cecha. Boso, ale w ostrogach. Może zresztą nie jest to najlepsze porównanie. Bywalcy tego lokalu na ogół nie chodzą boso. Chodzi mi po prostu o to, w jakich dziedzinach najszybciej dokonujemy tak zwanych wielkich skoków. Ale to już prawie chińszczyzna. Dajmy temu spokój. Niech mi pani wybaczy, że w tym przyjemnym miejscu i nastroju sprowadzę panią na ziemię, na której nie wszystko jest tak piękne, chociaż czasem równie nagie. Zgodziła się pani porozmawiać o Irminie. Czy podtrzymuje pani tę zgodę?

— Ależ tak, oczywiście. — Z twarzy Marty zniknął uśmiech, posmutniała. — Przyjaźniłyśmy się z Irminą od pierwszego roku studiów. Po studiach udało nam się otrzymać pracę w tym samym teatrze. Nie było nam łatwo. Irmina była niewątpliwie zdolną aktorką. Miała jednak swoje zasady. Nie chciała kariery za wszelką cenę. Miała poza tym swoją pasję sportową.

Strzelanie. Nie mogłam zrozumieć co widziała w tym interesującego. Raz byłam z nią na treningu. Ten nieustanny huk. Więcej tam nie poszłam. Wszyscy wiedzieliśmy, że reżyser ją adoruje. Ona traktowała go z szacunkiem, ale trzymała na dystans. Dziwiliśmy się nawet, że on, który nie znosił sprzeciwu i oporu, zgadzał się na taki układ. Wzięła go. Nadskakiwał jej jak sztubak. Taki stan trwał do chwili, gdy zorientował się, że Irmina związała się z innym mężczyzną i to starszym. Wówczas zaczął ją zwalczać. Doszło do tego, że w ostatnim okresie wprowadził do zespołu, na jej miejsce, inną aktorkę powierzając jej rolę, która grała Irmina. Dla Irminy nie było roli w nowym programie. Sądzę jednak, że te kłopoty nie były dla niej sprawą decydującą o życiu i śmierci. Pan Kościanko, sądzę, był w stanie uchronić ją od niedostatków materialnych.

— Czy poza nim nie było innego mężczyzny w życiu Irminy?

— Miała paru znajomych, takich jednodniowych. Po spotkaniu czy dansingu mówiła do mnie: to nie to. I zrywała kontakt. Tylko z jednym młodym chłopcem utrzymywała kontakt przez parę lat. Poznała go w pociągu. Z początku była zachwycona. Był sympatyczny, może nawet trochę dziecinny, ale bardzo przystojny. Nie był krezusem, ale nigdy nie pozwolił jej za siebie zapłacić. Wymyślał więc z reguły jakieś niezbyt kosztowne rozrywki. Nie pamiętam jego nazwiska. Na imię miał Robert. Irmina spotykała się z nim nawet jeszcze w okresie, kiedy poznała już Wiktora, a nawet, kiedy się z nim związała. Przed paroma miesiącami przyszła do mnie i powiedziała, że jest umówiona z Robertem w kawiarni „Świtezianka". Nie może pójść na to spotkanie. Prosiła, żebym poszła za nią i oddała Robertowi list. Kazała mu powiedzieć, aby jej więcej nie szukał. Poszłam na to spotkanie. Robert był zawiedziony, że nie przyszła. Kiedy przeczytał list, spochmurniał. Widziałam, że coś przeżywa. Przestał zwracać na mnie uwagę. Po chwili pożegnał się. Więcej go nie widziałam. Próbowałam potem pytać o niego Irminę. Byłam ciekawa, co zaszło między nimi. — Natrętny młokos rości sobie zbyt wielkie prawa — powiedziała. Więcej o nim nie mówiłyśmy.

— Czy nie zna pani jego miejsca pracy, adresu, telefonu? Chciałbym go odnaleźć.

— Nie. Ale mam chyba w domu zdjęcie. Robiliśmy sobie kiedyś w trójkę zdjęcia w Łazienkach. Mogę je panu pokazać, a nawet wypożyczyć.

— Świetnie. Ale, niestety, będę musiał zaprosić panią do komendy. To tylko formalność. Chodzi o protokół przesłuchania. Umówimy się w czasie dogodnym dla pani. Czy mogłaby mi pani wtedy przynieść te zdjęcia?

— Oczywiście. Niech pan to zorganizuje nie wcześniej niż za dwa dni.

— A więc jesteśmy umówieni. Za dwa dni o godzinie jedenastej, zgoda?

— Zgoda — odpowiedziała.

Nie mówili więcej o sprawie. Zabawiał dziewczynę z przyjemnością. Świtało, kiedy odwiózł ją do domu.

— Był to jeden z najmilszych wieczorów — powiedziała na pożegnanie.

SOBOTA, 9 KWIETNIA

PROGRAM I

9.00 „Krótka podróż" — film fab. prod. pol. 12.30 TvTR — matematyka. 13.05 TvTR — mechanizacja rolnictwa — Instalacja wodociągowa (L. og.). 13.40 „Lautarzy" — film fab. prod. radz. 15.20 „Urodziny lwa" — widowisko dla dzieci 15.50 Radzimy rolnikom. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio sport — transmisja z meczu: Zagłębie Sosnowiec — Stal Mielec. 18.15 Sobota młodych. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Złoto Alaski" — film fab. prod. USA. 22.35 Spotkanie z gwiazdą — Sandra Reemer. 23.10 Dziennik. 23.25 Kino nocne — „Spotkanie" — film fab. prod. ang.

PROGRAM II

Blok filmowy Naczelnej Redakcji Programów Filmowych — „Otwieramy sezon"

14.50 „Trudne szczęście Iriny Rodninej" — film prod. radz. 15.40 „Lekarstwo na miłość" — film fab. prod. pol. 17.20 „Kurpie — Puszcza Zielona" — film krajoznawczy. 17.40 „Czarne błyskawice" — film fab. prod. USA. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Zawsze w niedzielę" — film fab. prod. pol. 22.00 „Motocross" — film fab. prod. CSRS.

NIEDZIELA, 10 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Teleranek. 10.00 Antena. 10.25 W starym kinie „Mały pułkownik" — film fab. prod. USA. 11.45 Muzyka i ekran. 12.10 Klub sześciu kontynentów. 12.55 Krakowski Teatr Baśni — „O pięknej Dorotce i krakowskich rzemieślnikach". 13.55 „Ali Baba i 40 rozbójników" — film fab. prod. franc. 15.25 Losowanie Dużego Lotka. 15.40 Mistrzowie czarnej magii — program rozr. 16.35 Tele-Echo. 17.35 „Zmierzch nad Brahmaputrą" — rep. 18.15 „Mistrz zawsze traci" — film prod. TP. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 Bajka dla dorosłych. 20.40 „Zaklęty dwór" — odc. 2 pt. „Marzyciel i awanturnik" — film ser. prod. TP. 21.45 „Żołnierz królowej Madagaskaru" — widowisko muz. 23.25 „Ruchomy cel" — film fab. prod. USA.

PROGRAM II

Blok filmowy Naczelnej Redakcji Programów Filmowych pt. „Otwieramy sezon"

9.00 „Wielkanoc w Dobrej" — film dok. 9.20 „Pierwsza jaskółka" — film fab. prod. ZSRR. 10.35 „Gdzie są łąki" — film krajoznawczy. 10.40 „Jutro Meksyk" — film fab. prod. pol. 12.10 „Pięciobój nowoczesny" — film dok. prod. pol. 12.20 „Najcięższa próba" — film prod. pol. pt. „Karino". 12.45 „100 kilometrów" — film fab. prod. wł. 14.05 „Heroiczna" — film krótkometrażowy. 14.10 „Motodrama" — film prod. pol. 15.30 „Jeden przeciw dziesięciu" — film dok. prod. pol. 15.40 „Cudo z warkoczykami" — film fab. prod. radz. 16.55 „Startowe dołki". 17.00 „Życie sportowe" — montaż fragmentów niemych komedii prod. ang. 17.25 „Niedziela Barabasza" — film prod. TP. 17.50 „Z biegiem dolnej Odry". 18.15 Mistrzowie jazdy figurowej na lodzie. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Filmy krajoznawcze. 21.30 „Niezastąpiony kamerdyner" — film fab. prod. ang. 23.05 „Bokser" — film fab. prod. pol.

PONIEDZIAŁEK, 11 KWIETNIA

PROGRAM I

8.10 Nowczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Studio sport. 9.00 „Zwierzyniec". 9.45 „Wielcy odkrywcy" — film dokumentalny produkcji angielskiej. 10.35 „Czarodziej z Oz" — film muzyczny produkcji USA. 12.15 Tylko w niedzielę — blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej. 12.20 Piosenki na życzenie. 12.25 Ptakom podobni (1) — rep. z zawodów w

TYDZIEŃ do TV

lotniach w Zakopanem. 12.35 Kalejdoskop kulturalny — montaż kronik archiwalnych dotyczący najciekawszych wydarzeń kulturalnych w Europie 12.45 Artur Rubinstein gra Karnawał Schumanna. 13.10 Tylko w cyrku — rep. z cyklu Pasje rodzinne 13.20 Polacy nad Pacyfikiem. 13.25 Ptakom podobni (2). 13.45 Marzenia dziewcząt — rep. 14.00 Dr Armstrong — film prod. ang. 14.55 Doktorat z... — rep. z obrony pracy doktorskiej 80-letniej Marii Paszkiewiczówny. 15.10 Legendy aktorskie. 15.25 Kochamy cię szalenie, Duke — program poświęcony Edwardowi „Duke" Ellingtonowi. 15.45 Po latach — montaż archiwalnych PKF dotyczących polskich zabytków, które uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. 16.00 Trybunał wyobraźni — program publ. 16.45 Pamiętnik literacki Jerzego Putramenta. 17.00 Corrida z balladą — cz. 1 17.50 W projektorze wspomnień. 18.05 Miłość roześmiana — film prod. USA. 18.55 Piosenki na życzenie. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Dobranoc dla dorosłych. 20.40 Teatr Komedii „Wesele Figara" — wg Beaumarchais. 22.10 Corrida z balladą — cz. 2. 22.50 Reportaż teatralny. 23.10 Gwiazdy patrzą na nas — cz. 3 — Saturn.

PROGRAM II

Blok filmowy pt. „Otwieramy sezon"

9.05 „Orawska wiosna" — film. 9.25 „Ani słowa o futbolu" — film fab. prod. ZSRR. 10.32 „Będziemy szli przez most". 10.35 „Pieniny" — film 10.50 „Wisła pod Kazimierzem" — film. 10.55 „Ściana czarownic" — film fab. prod. pol. 12.30 „Chłopcy z Placu Broni" — film fab. prod. węg. 14.15 „Agnieszka" — film fab. TP. 15.05 „Brodnica nad Drwęcą". 15.10 „Ni to z legendy, ni to z pamięci" — film. 15.20 „Ballada o niebie i ziemi". 15.25 „Kiedy wiosna buchnie majem". 15.30 „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" — film fab. prod. ang. 17.05 „Mąż swojej żony" — film fab. prod. pol. 18.30 „Kwiaty w Łazienkach". 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Jowita" — film fab. prod. pol. 22.00 Filmy krajoznawcze.

WTOREK, 12 KWIETNIA

PROGRAM I

10.20 „Felix i Otylia" — film fab. prod. rum. 12.45 TvTR — jądro atomowe, l. 33, sem. 4. 14.30 TvTR — uprawa roślin, l. 47, sem. 4. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio TV Młodych. 17.15 Bo Polak tym między narodami słynny — film dok. 17.40 „Kółko i krzyżyk". 18.05 Magazyn motoryzacyjny. 18.25 Komicy niemego ekranu. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Pociąg sanitarny" — odc. 2 filmu fab. prod. ZSRR. 21.45 Żywoty instrumentów. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

14.40 Język angielski. 15.15 Teatr Telewizji: „Wesele Figara" (powt.). 16.40 „Szkło fascynujące" — rep. z Turyngii. 17.05 Spotkanie z Dorotą Simonides. 17.20 „Zaklęty dwór" — odc. 2 pt. „Marzyciel i awanturnik" — film ser. prod. TP. 18.20 Program publ. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 24 godziny. 21.40 Chaty na sprzedaż — odc. 4. 22.10 Malarstwo i film — kompozycje i przestrzeń w malarstwie, w programie filmy dok. „U źródeł kompozycji plastycznej" i „O przestrzeni w malarstwie" (Ł. og.).

ŚRODA, 13 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 TvTR — fizyka, l. 35, sem. 4. 8.30 TvTR — uprawa roślin, l. 47, sem. 4. 9.00 „Pociąg sanitarny" — odc. 2 filmu ser. prod. ZSRR. 12.45 RTvSŚ — matematyka, l. 24. 13.25 RTvSŚ — fizyka, l. 14, sem. 2. 15.25 NURT. 16.00 Obiektyw — program m. in. woj. skierniewickiego. 16.20 Dziennik. 16.30 Telewizyjny klub seniora. 17.00 Zgadywanki obrazkowe — film z serii „Bod". 17.30 Losowanie Małego Lotka 17.45 „Znajomi z płyt". 18.00 Teleturniej — „Rozmowa na migi". 18.35 Skarby siódmego kontynentu — film dok. prod. franc. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio sport — Węgry — Polska. 22.05 „Rodzina de Grey" — nowela film. prod. franc. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

15.25 Język francuski. 16.00 Notatnik kulturalny. 16.15 „Pociąg sanitarny" — odc. 2 — film ser. prod. ZSRR (powt.). 17.25 „Atom gasi pragnienie". 17.45 „Rozbitkowie" — film ser. prod. ang.-australijskiej. 18.10 „Liga pięciu". 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Przeznaczenie ma imię Kamila" — film fab. prod. CSRS. 22.05 24 godziny. 22.15 Śladami Piastów Śląskich — film pop.-naukowy. 22.45 Język angielski, kurs podstawowy, l. 25 (powt.). 23.15 NURT.

CZWARTEK, 14 KWIETNIA

PROGRAM I

6.00 RTvSŚ — matematyka, l. 24. 6.30 RTvSŚ — fizyka, l. 14, sem. 2. 8.40 „Zawiść" — film fab. prod. CSRS. 10.00 Dla szkół: język polski, kl. 2 lic. — „Adam Asnyk". 11.05 Język polski, kl. 7 — „Film" (powt.). 11.40 Decyzje piętnastolatków. 12.55 Język polski, kl. 4 lic. I. Iredyński — Niebo z blachy fałdowanej. 13.45 TvTR — język polski, l. 42. 14.30 TvTR — hodowla zwierząt 15.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.00 Obiektyw — program woj. łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego i tarnobrzeskiego (Ł). 16.20 Dziennik. 16.30 Mag. wędkarski. 17.00 Turniej z Bratkiem. 18.00 Patrol — kadeci. 18.20 Przygoda z nauką. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Oskarżyciel i oskarżony" — film fab. prod. USA. 22.10 Pegaz. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

15.40 Język rosyjski, kurs podstawowy, l. 25 16.15 „Zwykła historia" cz. 1 filmu fab. prod. ZSRR. 17.20 Rada pedagogiczna — wyobraźnia. 17.50 Kto pyta nie błądzi. 18.00 Kino filmów animowanych. 18.40 Magazyn Kulturalny (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Warsztat puzonowy w muzycznym studio". 21.00 „Urania". 21.35 „Śpiewa miłość" — Herve Vilard. 22.05 24 godziny. 22.15 Kino miniatur. 23.00 Język francuski, kurs 2 st, l. 44, cz. 1 (powt.).

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 203-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50, (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-16